GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr 10 **GRUDZIEŃ 1931 r.** **ROK III.**

USTRÓJ I UPRAWNIENIA SZKÓŁ HANDLOWYCH

(Sprawozdanie z konferencji w Ministerstwie W. R. i O. P.)

Dnia 16 listopada odbyła się pod przewodnictwem Pana Ministra K. Pierackiego konferencja w sprawach szkolnictwa handlowego, w której udział wzięli Pan Dyrektor Departamentu Szkolnictwa Zawodowego G. Hensel, Pani Naczelniczka M. Zaborowska, pp. naczelnicy i wizytatorzy wydziału szkół handlowych, delegaci Ministerstw gospodarczych, Izb Przemysłowo-Handlowych i Zrzeszeń Kupieckich, Magistratu m. Warszawy, nauczycielstwa szkół zawodowych i sfer pracowniczych w ogólnej liczbie ok. 40 osób.

We wstępnem słowie Pan Minister zaznaczył konieczność przygotowania młodzieży do pracy nad rozbudową gospodarczą Rzeczypospolitej i związania szkolnictwa zawodowego, a nawet i ogólnokształcącego z potrzebami życia gospodarczego państwa. Należy tak postawić szkoły zawodowe i dać im takie uprawnienia, aby skłonić społeczeństwo do innej niż dotychczas oceny tych szkół, aktualnem więc staje się zagadnienie ustroju szkolnictwa zawodowego.

Projekt ustroju szkolnictwa handlowego zreferowała Pani Naczelniczka M. Zaborowska, podając tezy, które posłużyły za materjał do dyskusji i dalszych rozważań.

Dla młodzieży pracującej w wieku od 14 do 18 lat projekt przewiduje szeroko rozgałęzioną sieć s z k ó ł h a n d l o w y c h d o k s z t a ł c a j ą c y c h. *Oparte one być mają na 7 oddziałach szkoły powszechnej, w miejscowościach zaś, mających niżej zorganizowane szkoły powszechne, — na 4 oddziałach. Są to szkoły przeznaczone dla masowego dokształcania i przejdzie przez nie do 80% młodzieży zajętej w handlu i biurowości. W dyskusji żaden z mówców nie ominął sposobności podkreślenia doniosłego znaczenia szkolnictwa dokształcającego. Przedstawiciele kupiectwa zaznaczali, że większość kupców warszawskich, znanych ze swej działalności, przeszła właśnie przez szkołę handlową dokształcającą. Więcej niż połowa członków Związku Pracowników Handlu, Przemysłu i Biurowości ukończyła szkołę dokształcającą. Wyrażano więc życzenie, aby punkt ciężkości kształcenia zawodowego przenieść na dokształcanie pracowników młodocianych i starszych. Były również głosy, proponujące usunięcie ze szkół dokształcających młodzieży przygodnej, niezatrudnionej, uważając ją za uciążliwy balast, który utrudnia naukę; w celach zaś podniesienia poziomu nauczania w tych szkołach i celowego wykorzystania fachowego personelu nauczycielskiego i pomocy naukowych, proponowano związać organizacyjnie szkoły dokształcające, zwłaszcza na prowincji, ze średniemi szkołami handlowemi.*

Pozatem projekt przewiduje istnienie następujących typów szkół handlowych: a) na podbudowie 7 oddziałów szkoły powszechnej — 1-roczne szkoły przysposobienia kupieckiego, 2- i 3-letnie szkoły handlowe; b) na podbudowie 6 oddziałów szkoły powszechnej — 4-letnie szkoły handlowe; c) na podbudowie 6 kl. gimnazjum lub 4-letnich szkół handlowych — 2-letnie licea handlowe i 3-letnie instytuty nauk handlowych.

1-r o c z n e s z k o ł y p r z y s p o s o b i e n i a k u p i e c k i e g o *kształciłyby młodzież, która nie może zaraz po ukończenu pełnej szkoły powszechnej przystąpić do pracy zarobkowej czy to ze względu na młody wiek, czy też z braku pracy. Zadaniem tych szkół byłoby dostarczanie pracowników pomocniczych. Ukończenie ich jednak nie zwalniałoby całkowicie od obowiązku dokształcania. Przedstawiciele sfer gospodarczych popierali ten typ szkoły, uznając go za potrzebny i pożyteczny.*

2-letnie szkoły handlowe mogą być utrzymane w tych ośrodkach, gdzie ich przydatność została stwierdzona przez praktykę życiową.

3-letnie szkoły handlowe, jako typ zasadniczy, najwięcej się rozpowszechnił na całym obszarze Rzeczypospolitej, wytrzymał próbę życia, rozwija się normalnie i powinien być utrzymany. Jeżeli niektóre szkoły tego typu nie mają powodzenia, to przyczyny tego należy szukać, jak wynikało z dyskusji, w brakach natury organizacyjnej danych szkół.

Zupełnie nowym typem szkoły, wysuwanym w projekcie, są

4-letnie szkoły handlowe oparte na 6 oddziałach szkoły powszechnej z ewentualną specjalizacją w roku 4-tym. Były głosy sprzeciwiające się tworzeniu 4-letnich szkół na podbudowie 6 oddziałów, które, ich zdaniem, mało będą się różniły od zasadniczego typu 3-klasowej szkoły handlowej. Z drugiej jednak strony projektowi nie można odmówić celowości, jeżeli przewiduje się reorganizację ustroju szkoły ogólnokształcącej. Obcowanie nauczycielstwa z młodzieżą w szkole zawodowej w ciągu 4-letniego okresu umożliwi w większej mierze roztoczenie opieki wychowawczej i dodatnio wpłynie na usposobienie młodzieży w kierunku nastawienia gospodarczego.

Na podstawie 6-ciu klas szkoły ogólnokształcącej lub 4-ch klas szkoły handlowej powstaje szkolnictwo, które ma dostarczać pracowników, wykonywujących samodzielnie pewne czynności w handlu.

2-letnie licea handlowe — typ już istniejący, spotkał się jednak z pewną opozycją. Dowodzono, iż z gimnazjów przechodzą do liceów gorsze elementy, nie mające odpowiedniego wykształcenia ogólnego. Przytaczano dane statystyczne jednego z liceów warszawskich, w którem już po pierwszym półroczu odpada ⅓ uczniów. Byli również i zwolennicy liceów, zwłaszcza z okręgu Poznańskiego, gdzie one rozwijają się normalnie.

3-letnie instytuty nauk handlowych, które w ostatnich czasach powstają, sprzeciwu nie wywołały.

Kursy specjalne mają uzupełnić schemat ustroju. Wobec tego, że szkoły handlowe nie powinny kształcić

młodzieży w jakiejś określonej specjalności, a raczej dawać wykształcenie ogólno-handlowe, zadanie specjalizacji muszą spełniać kursy handlowe, przeznaczone dla pracowników handlowych, absolwentów szkół handlowych lub maturzystów gimnazjalnych.

W dyskusji podane były pewne uzupełnienia projektu ustroju. Proponowano uwzględnić możliwość organizowania 4-letnich szkół, opartych na 7 oddziałach sz. p., uzasadniając to tem, że takie szkoły już istnieją i liczba ich się zwiększa, co dowodzi, iż odpowiadają wymaganiom życia.

Proponowano także utworzenie 5-klasowego gimnazjum handlowego, opartego na pełnej szkole powszechnej. Ten projekt miał wielu zwolenników i należy podkreślić, że przy istniejącym obecnie ustroju średniego szkolnictwa ogólnokształcącego typ gimnazjum handlowego, powiedzmy lepiej ekonomicznego, równoległy gimnazjum humanistycznemu lub przyrodniczo - matematycznemu, byłby wielce pożądany. Nauki gospodarcze mają niezaprzeczone wartości kształcące, wychowawcze i pod tym względem nie ustępują naukom matematycznym, przyrodniczym lub humanistycznym, a szereg przedmiotów czysto praktycznych, wykładanych w takiem gimnazjum, przysposabiałby młodzież do brania czynnego udziału w życiu gospodarczem państwa.

Wreszcie podniesiono sprawę konieczności zorganizowania w Łodzi 2-letniego Studjum Handlu Światowego i Techniki Eksportowej.

Poruszone były w referacie sprawy programowe. Jedna z tez referatu głosi, że pracownicy handlowi „muszą otrzymać wykształcenie zarówno formalne jak i materjalne. Wykształcenie formalne ma na celu rozwój zdolności logicznego myślenia i rozbudzenia zainteresowania w kierunku: państwowym, społecznym, gospodarczym i etycznym. Wykształcenie materjalne obejmuje wiadomości teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu: a) gospodarki światowej, narodowej i prywatnej, b) nauki o Państwie, c) histroji i geografji gospodarczej, d) prawa, e) matematyki i jej działów stosowanych, f) towaroznawstwa, g) techniki prowadzenia przedsiębiorstwa, h) nauki o propagandzie i reklamie, oraz o sztuce sprzedawania, i) języków, z językiem ojczystym na

miejscu pierwszem. Wiadomości teoretyczne daje szkoła. Wiadomości praktyczne — szkoła i praktyka w przedsiębiorstwach. Wykształcenie tak formalne jak materjalne poszczególnych kategoryj pracowników przygotowuje zawodowców świadomych swoich zadań bez względu na stanowiska, jakie obejmą w przyszłości. Istota wykształcenia pozostaje zawsze ta sama, a różnica zachodzi jedynie w zakresie nauczania i czasie trwania nauki".

W dyskusji zwrócono uwagę, że sprawa programu jest zagadnieniem kardynalnem, które powinno być omawiane szczegółowo i zasługuje na to, aby poświęcić mu specjalną konferencję. Rzucone były myśli o nieprzeładowywaniu programów przedmiotami ogólnokształcącemi, o konieczności właściwego zharmonizowania wykształcenia materjalnego i formalnego, oparcia metody nauczania na praktyce fachowej, konieczności wychowania etycznego i krzewienia etyki kupieckiej. Zwrócono uwagę na konieczność uzupełnienia programu nauką o metodach i organizacji pracy w zakładzie. Wreszcie podkreślano, że w razie przyjęcia zasady przejściowości, powinny być opracowane dla każdego typu szkół programy ramowe.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa u p r a w n i e ń a b s o l w e n t ó w, a w pierwszym rzędzie ustalenie zasady przechodzenia do szkół typu wyższego. Omawiany projekt podaje tezy:

„a) Każdy typ szkoły przygotowujący do pełnienia jednej z wymienionych funkcyj stanowi zamkniętą całość.

b) Jednostki bardziej uzdolnione powinny mieć ułatwione przechodzenie do szkół typu wyższego, nie wyłączając szkół akademickich.

c) Należy umożliwić przechodzenie tak z dwuletniej i trzyletniej szkoły handlowej, jak również ze szkoły dokształcającej (o ile zbyt przekroczony wiek kandydatów nie stanie na przeszkodzie) do liceum handlowego, a z liceum handlowego i instytutu nauk handlowych do szkół o poziomie akademickim.

Absolwenci czteroklasowej szkoły handlowej przechodzą bezpośrednio do liceum handlowego lub instytutu nauk handlowych na zasadzie świadectwa ukończenia szkoły. Absolwenci liceum handlowego i instytutu nauk handlowych przechodzą na W. S. H., S. G. G. W. i na Wydział Prawny Uniwersytetu na zasadzie świadectwa z ocenami dobremi lub egzaminu uzupełniającego.

d) Przechodzenie do szkół wyższego typu ułatwiają kursy dzienne i wieczorne, przygotowujące do egzaminów wstępnych.

Przepisy egzaminów wstępnych muszą być dokładnie opracowane, aby dać możność kandydatom przygotowania się do tych egzaminów nawet przez samokształcenie".

Najwidoczniej zasada przejściowości zdobyła sobie pełne prawa obywatelstwa, jeżeli nie podniesiono przeciw niej żadnego sprzeciwu. Ze specjalną uwagą wysłuchano opinji przedstawiciela Wyższej Szkoły Handlowej Pana Rektora Miklaszewskiego, który dwukrotnie wypowiedział się za możliwością zastosowania zasady przejściowości aż do szkół akademickich włącznie, wysuwając jednak pewne zastrzeżenia. Zaznaczył, że w obecnej chwili przeszkodą do przyjmowania absolwentów liceów i instytutów do szkół akademickich jest ustawa o szkołach akademickich, pozatem uważa, że absolwenci szkół zawodowych powinni uzyskać uprawnienia wstępu do wszystkich szkół akademickich i na wszystkie wydziały i jest zdania, że absolwenci szkół handlowych nie powinni kierować się do Wyższej Szkoły Handlowej, boby otrzymali zbyt jednostronne wykształcenie.

O innych uprawnieniach projekt mówi:

Absolwenci szkół jednorocznej i dwuletniej nie nabywają żadnych nowych uprawnień w służbie cywilnej poza uprawnieniami nabytemi w szkole powszechnej i dokształcającej.

Uprawniena absolwentów szkół handlowych trzy- i czteroletnich, jak również liceów i instytutów nauk handlowych w państwowej służbie cywilnej są takie same, jak uprawnienia absolwentów szkół średnich ogólnokształcących. W służbie wojskowej z praw służby skróconej i odroczenia terminu rozpoczęcia służby korzystają absolwenci szkół handlowych czteroletnich, liceów i instytutów nauk handlowych".

W dyskusji podkreślano, że jakkolwiek 3-letnie szkoły handlowe dają uprawnienia w służbie cywilnej do zajmowania stanowisk II kategorji, to jednak w praktyce absolwenci szkół napotykają na wielkie trudności w urzędach. Stąd wynika konieczność wyraźnego zaznaczenia w świadectwach ukończenia szkoły tych uprawnień, które one dają. Absolwentom zaś instytutów nauk handlowych należałoby nadać w służbie cywilnej takież uprawnienia, jakie przysługują ab-

solwentom niektórych szkół technicznych wyższego typu, t. j. prawa do I kategorji.

Co do służby wojskowej byłoby pożądane, aby Ministerstwo Spraw Wojskowych zechciało uznać świadectwa ukończenia 3-kl. szkół handlowych z matematyką i fizyką za odpowiadające wymaganiom Rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dn. 7 stycznia 1929 r. w sprawie egzaminu specjalnego, którego złożenie uprawnia do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej.

Wreszcie poruszono w dyskusji jeszcze kilka spraw aktualnych. Mówiono o konieczności opracowania s i e c i s z k ó ł h a n d l o w y c h, uzgodnionej z wymogami życia gospodarczego i uzależnienia udzielania koncesyj na otwarcie szkół od dostosowania się do tej sieci, a to z tych względów, że nieraz otwiera się szkoły handlowe tam, gdzie nie są wcale potrzebne, wskutek czego młodzież po ukończeniu tych szkół nie może otrzymać pracy w swoim zawodzie. Przy ustalaniu sieci należałoby przewidzieć istnienie w każdem kuratorjum przynajmniej jednej szkoły wzorowej państwowej lub prywatnej z etatami państwowemi, w której kandydaci na nauczycieli mieliby możność i obowiązek przed uzyskaniem dyplomu nauczycielskiego przepracowania jednego roku na stanowisku asystenta.

Ze sfer gospodarczych rozlegały się głosy o konieczności d o k s z t a ł c a n i a n a u c z y c i e l i zarówno przedmiotów zawodowych, jak i ogólnokształcących, aby w ten sposób pierwsi zdobywali praktykę zawodową, a drudzy — nastawienie gospodarcze.

Na zakończenie zaznaczymy, że dyskusja nad sprawami poruszonemi na konferencji była bardzo ożywiona. Przyjmowali w niej udział. prezes Iwiński (Zgromadzenie Kupców m. Warszawy), rektor Miklaszewski (W. S. H.), dyr. Suski (Zw. Prac. H. Prz. i Biurowości), dyr. Mianowski (Krakowska Izba P.-H.), dyr. Koronkiewicz (S. N. S. Z.), p. Wścieklica (Instytut Konjunktur G.), dyr. Rudowski (Zgromadzenie Kupców), dyr. Ważko (Poznańska Izba P.-H.), dyr. Bońkowski (S. Dyr. S. P.), insp. Baltruszajtys (Magistrat Warszawy), p. Rutkowski (Warszawska Izba P.-H.), dyr. Tatarzanka (Koło Łódzkie S. N. S. Z.), dyr. Petyniak - Sanecki (T. N. S. W.), insp. Sekel (S. N. S. Z.), radca Gagatnicki (Min. Przem. i H.). Podkreśla-

no niejednokrotnie pożyteczność i potrzebę obecnej konferencji, wyrażając nadzieję, że nie będzie ona ostatnią, że należałoby opracować formy współpracy sfer gospodarczych z władzami oświatowemi, że bez Rady Kształcenia Zawodowego trudnoby uwzględnić rozwój szkolnictwa zawodowego.

Pan Minister Pieracki podkreślił, że dyskusja nad najbardziej fundamentalnemi problemami szkolnictwa zawodowego nie ujawniła zasadniczych rozbieżności z tezami referatu, uzupełnienia zaś i poruszone przez uczestników konferencji kwestje będą przez Ministerstwo rozpatrzone i uwzględnione.

Delegaci S. N. S. Z. rozporządzali w czasie konferencji materjałem zebranym zarówno na obradach z kolegami z Koła Warsz., jak i nadesłanemi przez niektóre Koła jak: Łódzkie, Bielskie, Poznańskie. Materjały i postulaty nadesłane były również przez Stow. Dyrektorów społecznych Szkół Handlowych T. S. H. we Lwowie.

W. Koronkiewicz.

KONFERENCJA W MIN. W. R. i O. P. W SPRAWIE ORGANIZACJI SZKÓŁ GOSPODARCZYCH I AGROTECHNICZNYCH

*W związku z szeroko zakreśloną akcją przebudowy Szkolnictwa Zawodowego, na miarę istotnych potrzeb ekonomicznych i społecznych Państwa, odbyła się dnia 18 listopada r. b. w Min. W. R. i O. P. staraniem Departamentu III, trzecia z kolei konferencja *) — tym razem poświęcona organizacji szkół gospodarczych w najszerszem tego słowa znaczeniu.*

Obradom przewodniczył p. Minister Pieracki, który krótkiem zagajeniem oraz zwięzłem ujęciem wytycznych Projektu Ministerjalnego podkreślał z jednej strony stanowisko Władz, a klamrującem streszczeniem opinji zaproszonych przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, Izb i Stowarzyszeń, stwierdzał, z drugiej strony, ich jednozgodność lub rozbieżność, zastrzegając zresztą charakter czysto opinjodawczy kon-

---

*) Na dwóch poprzednich konferencjach (dn. 30 października i 16 listopada r. b.) omawiano sprawy szkolnictwa rzemieślniczego, technicznego, handlowego.

ferencji. Wyrażone dezyderaty będą brane pod uwagę w dalszych pracah nad projektami ustroju Szkolnictwa Zawodowego, lecz nawet zupełna jednozgodność co do treści nie może być gwarancją ich realizacji.

Konferencja została podzielona na dwie odrębne części: pierwsza odnosiła się do szkolnictwa agrotechnicznego, druga — gospodarstwa domowego.

Tezy Min. W. R. i O. P. co do tych dwóch kompleksów zagadnień rozwinęli w dwóch odnośnych referatach pp. wizytatorzy Dr. Rogowski i Dr. Marja Lewicka.

Myśli przewodnie obu koncepcyj są następujące: 1) ścisła zależność oblicza szkolnictwa gospodarczego od potrzeb i warunków ekonomicznych tak ogólnych, jak i regjonalnych, lokalnych; 2) ogólny schemat ustrojowy winien odpowiadać najszerszej skali zainteresowań i uzdolnień wychowanków, nie stwarzać więc ślepych ulic, w którychby się niejedne wybitne zdolności mogły zaprzepaścić, lecz ustalić przejściowość między szkołami różnych stopni, nie wykluczając szkół akademickich odnośnego typu; 3) szeroko rozbudowane przysposobienie rolnicze i gospodarcze, liczne kursy mniej lub więcej krótkoterminowe, szkolenie i dokształcanie instruktorów i t. p. nadać winny całokształtowi szkolenia gospodarczego niezbędną elastyczność i plastyczność — cechy tak bardzo życiowe.

Zawarte w szkolnictwie zawodowem potężne walory wychowawcze i twórcze, tak z punktu widzenia indywidualnego, jak i społecznego oraz państwowego, zmuszają do równouprawnienia ich wychowanków, którzy stanowią jeszcze obecnie rzesze obywateli drugorzędnych.

W dyskusji nad szkolnictwem agrotechnicznem wysunęła się na pierwszy plan sprawa podniesienia kultury rolniczej i gospodarczej szerokich mas społeczeństwa, a w związku z tym problemem nastawienie na zagadnienia rolnicze szkolnictwa powszechnego na wsi, przez jego zbliżenie ze wzorowo prowadzonemi gospodarstwami, ośrodkami doświadczalnemi oraz przez kształcenie i dokształcanie w tym kierunku nauczycielstwa.

Dyrektor Poniatowski uważa, że niska kultura gospodarcza w naszym kraju jest w pierwszym rzędzie wynikiem niskiego stanu oświaty wogóle. Należy ją podnieść przez odpowiednio rozbudowaną szkołę powszechną, która nie powin-

na zatracać swego charakteru ogólnokształcącego na korzyść zawodowości.

Profesor Mikułowski - Pomorski zwracał uwagę na niewspółmierność, jaka zachodzi między ogromem fachowej pracy, której wymaga przeszkolenie całych rzesz głodujących obecnie po wsiach rolników, a szczupłością kadr zawodowców, którzyby to zadanie metodycznie i życiowo umieli rozwiązać. Częściowo temu brakowi zaradza sprężysta akcja „Przysposobienia rolniczego", które już obecnie obejmuje około 70,000 mieszkańców wsi, a którego zasięg działania stale wzrasta. W dzisiejszych warunkach, w których dotkliwie się daje odczuwać brak normalnych wzorowych gospodarstw — anormalne, nietypowe gospodarstwa szkolne, o wielorakich zadaniach, naogół kosztowne i niedochodowe, muszą pozostawać lub stać się wzorowemi. Kwestja ich unormalnienia bez naruszenia ich niezbędnego nastawienia na zagadnienia wychowawcze i doświadczalne, pozostaje otwarta.

Dyr. Olearski, jako delegat Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, wysunął potrzebę ścisłego kontaktu organizacyj społecznych ze szkołami oraz urządzania perjodycznych zjazdów. Zasilanie szkół szerokiem doświadczeniem życiowem, a również i pomocą materjalną, podziała niewątpliwie dodatnio na postawienie szkół na odpowiednim poziomie i stworzenie lepszej atmosfery pracy, a także i na przeobrażenie psychiki społecznej i nastawienie w kierunku zagadnień zawodowych. Wskazanem byłoby również zakładanie farm, luźno ze szkołą związanych, któreby owej potrzebie promieniowania nazewnątrz czyniły zadość, uwzględniając jednocześnie i palące potrzeby praktyki poszkolnej.

W toku obrad wypłynęła również sprawa kształcenia i dokształcania nauczycieli, instruktorów i t. p., oraz brak podręczników. Wielką luką obecnego stanu rzeczy jest nieprzystosowanie szkół akademickich do potrzeb średniego szkolnictwa zawodowego, wobec czego nauczycielstwo tego działu szkolnictwa rekrutuje się bądź z niewykwalifikowanych zawodowców bez wykształcenia pedagogicznego, bądź z pedagogów bez nastawienia zawodowego. Wycieczki, wyjazdy, odpowiednie praktyki i przeszkolenia oraz dobrze rozwinięta akcja wydawnicza, obejmująca tak podręczniki, jak i pomoce naukowe wogóle, mogłyby narazie tym brakom częściowo

zaradzić. W tym duchu wypowiadali się: naczelnik Jedynak, przedstawiciel wydziału szkolnictwa przy Min. Rolnictwa, p. Turkowski, przedstawiciel Izb Rolniczych, p. Mencel, prezes Towarzystwa Ogrodniczego i t. d. Uznano, że ogólny schemat ustroju z uwzględnieniem i rozbudową na szeroką skalę krótko i długoterminowych kursów różnego typu i zakresu odpowiada potrzebom kraju. Zasada możności przechodzenia ze szkół niższego stopnia do szkół zawodowych wyższych stopni, nie wykluczając szkół akademickich, jest słuszna, choć przedstawia pewne niebezpieczeństwo odciągnięcia od warsztatów wykwalifikowanych pracowników, techników, których mocno sformowane kadry stanowią o tężyźnie życia gospodarczego.

Dość dużo rozbieżności zdań ujawniało się w określaniu, na rzecz tego lub innego typu szkól agrotechnicznych stopnia pierwszego i drugiego, ich czasu trwania, specjalizacji oraz organizowania praktyk przed- i poszkolnych.

Specyficzną cechą tez, związanych z referatem p. wiz. L e w i c k i e j o szkołach gospodarczych, był kąt widzenia na sam zawód gospodarstwa domowego, mianowicie, ustosunkowania się do tego zagadnienia z punktu widzenia domu rodzinnego z jednej strony a przemysłu z drugiej. Z tego to powodu poza szeroko rozciągniętą, gęstą siecią specjalnych szkól gospodarczych, według ogólnych postulatów i schematu nowego projektu ustroju szkolnictwa zawodowego, wysuwa się konieczność szkolenia w gospodarstwie domowem młodzieży żeńskiej we wszystkich szkołach końcowych, tak zawodowych niegospodarczych, jak i ogólnokształcących. Jako logiczne następstwo tych wywodów wynika również potrzeba wprowadzenia wykładów z dziedziny gospodarstwa domowego w szkołach akademickich fachowych, co mogłoby być zrealizowane przez wydział lub co najmniej katedrę gosp. domowego na jednej z wyższych uczelni.

Na tem tle wywiązala się ożywiona dyskusja. Postulat zawodowości gospodarstwa domowego wywalczył sobie już prawo obywatelstwa, natomiast sprawa powszechnego szkolenia młodzieży w tym kierunku jest bardzo rozmaicie ujmowana. Profesor M i k u ł o w s k i - P o m o r s k i, który stwierdził na wstępie swoje, na tym punkcie, wyjątkowo konserwatywne stanowisko, co stanowi jedyny wyłom w bardzo postępowych zapatrywaniach, uważał, że pogłębienie i rozszerzenie stud-

jów gospodarczych dla kobiet winno się stać bardzo pożądanych ujściem dla ich energji i zainteresowań. Obecnie błądzą one jakoby po dziedzinach męskiej działalności.

Stanowisko przedstawicielek licznych stowarzyszeń społecznych okazało się naogół o wiele bardziej uniwersalne. Zabierały głos: p. K a r c z e w s k a, przewodnicząca Rady Naczelnej Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, p. d y r e k t o r k a K o m o r n i c k a, przedstawicielka Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, p. M a n d u k o w a, przewodnicząca Koła Studjów Gospodarstwa Domowego, p. R o m a n o w a, przedstawicielka Instytutu Naukowej Organizacji Pracy i t. d. Według nich, w gospodarstwie domowem należy szkolić nietylko młodzież żeńską, lecz i męską, uwzględniając przytem samorzutne zaintresowania wychowanków obojga płci.

Ograniczenie nauki gospodarstwa domowego w szkołach średnich ogólnokształcących do wprowadzenia jedynie zagadnień gospodarstwa domowego do przedmiotów przyrodniczych było uważane za niewystarczające. Takie rozstrzygnięcie kwestji miałoby, prawie że jedynie, wartość unowocześnienia metod nauczania. Należałoby wprowadzić gospodarstwo domowe, jako przedmiot nadobowiązkowy w klasie 7-ej, prowadząc go w ścisłym związku z przyrodą, tak żywą jak i martwą. Wysunięcie potrzeby akademickich studjów w dziale gospodarstwa domowego zostało przyjęte z żywem uznaniem. Niektóre jednak delegatki twierdziły, że wobec tak wielkiej różnorodności zagadnień i ich charakteru tak bardzo praktycznego, doświadczalnego, trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób pojedyńcza katedra sprosta zadaniu.

Obok przewidzianej podbudowy Wydziału Gospodarstwa Domowego, jaką stanowiłyby szkoły gospodarcze t. zw. wyższe (stopnia 3-go), należałoby normalne studja gimnazjalne uzupełniać conajmniej rocznym kursem gospodarstwa, oraz wprowadzić w życie nowy typ — gimnazjum gospodarcze — któreby łączyło program gim. matematyczno-przyrodniczych z zawodem.

Krótkie przemówienie p. ministra P i e r a c k i e g o, zamykające obrady, uprzytomniło zebranym różnicę, zachodzącą między dezyderatami a realizacją zwarcie skonstruowanego programu, lecz nie zdołało wyziębić radosnej nadziei, że

nadszedł moment decydujący dla rozwoju szkolnictwa zawodowego, moment, który będzie stanowił o jego przyszłym rozkwicie.

Aniela Komornicka.

J. I. DEIMEL, dyr. Szk. Handl. w Białej.

KSZTAŁCENIE KUPCÓW W ŚREDNICH SZKOŁACH HANDLOWYCH

Oddawna dają się u nas słyszeć w społeczeństwie głosy mające dobro rozwoju naszgo handlu na oku, że istniejące szkoły handlowe kształcą dobrych urzędników dla przedsiębiorstw handlowych, a nie wydają narybku dla stanu kupieckiego, gdyż wychowankowie tych szkół w przeważnej mierze poświęcają się karjerze urzędniczej.

Nad usunięciem tego niepożądanego stanu rzeczy zastanawiały się powołane czynniki przy różnych sposobnościach, ale nie zdołano dotychczas tej kwestji rozwiązać. Ciągle słyszymy wołanie: „nie mamy inteligentnego kupiectwa". Dotychczas nie starano się jednak sprawy tej dokładnie zbadać, tylko zadowalano się frazesem nic nie znaczącym, że w przyszłości, gdy nastanie hiperprodukcja tych sił, część wychowanków szkół handlowych zwróci się z konieczności do kupiectwa. Tymczasem nie widać wcale dążności, by ten niekorzystny stan usunąć przez zmianę planu naukowego w szkołach handlowych.

Stojąc na stanowisku, że społeczeństwu naszemu powinno zależeć, ażeby w handlu polskim pracowały siły najtęższe i najlepiej kwalifikowane, uważam za stosowne podać swój projekt kształcenia kupców do wiadomości interesującemu się tą sprawą ogółowi.

Szkoły handlowe kształcą swoich wychowanków na urzędników przedsiębiorstw handlowych, fabrycznych i instytucyj finansowych, a nie na pomocników handlowych, pracujących w sklepie w charakterze ekspedjentów, subjektów i magazynierów.

Absolwent szkół handlowych wynosi ze szkoły wiadomości, potrzebne do prowadzenia administracji kupieckiej,

brakuje mu natomiast wiadomości subjekta, ekspedjenta i magazyniera, których nabywa się w ciągu trzyletniej praktyki w sklepie. Absolwent zatem, chcąc się poświęcić kupiectwu, musiałby odbyć wspomnianą trzyletnią praktykę. Kupcy praktyki tej rzeczywiście od niego wymagają, ponieważ nie mogą użyć go ani jako pomocnika choćby młodszego, ani nawet jako starszego praktykanta sklepowego, a jeśli go już mają przyjąć i dopiero uczyć, to chcą mieć z niego taką korzyść, jaką mają z praktykanta w ścisłem tego słowa znaczeniu, to znaczy chcą go użyć w pierwszym roku do zwykłych posług sklepowych, a w następnych latach dopiero poruczyć mu czynności subjekta, które praktykant zazwyczaj bezpłatnie wykonuje.

Od absolwenta szkoły handlowej, mającego lat 17, nie można żądać aby wstępował na praktykę w charakterze początkującego praktykanta, jak to czynią chłopcy 14-letni po ukończeniu szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum, ani też od kupców nie można żądać, aby przyjmując absolwentów do praktyki, przyznawali im specjalne warunki.

Zdaniem mojem należałoby już w szkole tak ucznia przygotować, aby po ukończeniu nauki szkolnej mógł bez trudności dla siebie, a z korzyścią dla kupca, odrazu spełniać czynności starszego praktykanta, względnie młodszego pomocnika handlowego.

W tym celu wskazanem byłoby połączyć dotychczasowe wykształcenie ucznia, które jest pod względem teoretycznym wystarczające, z nowym przedmiotem nauki, którego udzielanoby w odpowiednio urządzonej pracowni, a nazwaćby go można „Nauka sprzedawnictwa i praktyczne zaznajomienie uczniów z czynnościami w sklepie i magazynie“ lub „Praktyczne ćwiczenia w sklepie“.

Udzielanie tego przedmiotu, przedstawionego w poniżej podanym planie naukowym, należałoby powierzyć praktycznemu kupcowi, najlepiej miejscowemu. Ćwiczenia, którychby nie można wykonać w pracowni szkolnej, możnaby przeprowadzać w jednym z miejscowych sklepów, z którym czynniki, utrzymujące szkołę, musiałyby się porozumieć.

Nauka tego przedmiotu jako nadobowiązkowego trwałaby przez cztery półrocza w 2-ch godzinach tygodniowo. Przez trzy półrocza należałoby się tylko zajmować handlem towa-

rów kolonjalnych zaś w czwartem półroczu handlem towarów bławatnych, żelaznych oraz galanteryjno - konfekcyjnych.

Główny nacisk położyłem na handel towarów kolonjalnych, wyznaczając mu aż trzy półrocza. Jest to bowiem dział handlu ogólnego najobszerniejszy, a uczeń, nabywszy praktyki w tej gałęzi, może łatwo przejść do każdego innego działu handlu, jak to zresztą w rzeczywistości się dzieje.

Plan nowo wprowadzonego przedmiotu „Nauka sprzedawnictwa i praktyczne zaznajomienie uczniów z czynnościami w sklepie i magazynie" przedstawiałby się następująco:

Cel nauki: na podstawie praktycznych ćwiczeń w pracowni, specjalnie w tym celu przy szkole urządzonej, ma uczeń otrzymać wiadomości praktykanta sklepowego w tej mierze, by po ukończeniu nauki w szkole handlowej mógł objąć posadę młodszego pomocnika (subjekta), względnie starszego praktykanta handlowego.

Nauka odbywałaby się praktycznie na przykładach wziętych z handlu codziennego. Ćwiczenia praktyczne, których nie możnaby przeprowadzić w pracowni szkolnej, wykona się w jednym z miejscowych sklepów.

Plan nauki: odbiór towaru na stacji kolejowej; sprawdzenie przesyłki z listem przewozowym co do wagi, ilości i znaków.

Wypakowanie towaru w sklepie i porównanie z fakturą.

Umieszczenie i przechowanie towarów w magazynie, strychu, piwnicy i t. p.

Rozmieszczenie towarów na półkach według pochodzenia, jakości, gatunku i t. p. w ten sposób, by były widoczne dla publiczności, a łatwo dostępne dla ekspedjenta.

Ważenie, mierzenie i liczenie towarów.

Pakowanie i zawijanie każdego poszczególnego artykułu.

Przygotowywanie towarów do drobnej sprzedaży, zwłaszcza w okresie przedświątecznym, na czas jarmarków, odpustów i t. p.

Pakowanie towarów do hurtownej wysyłki furą, autem towarowem lub koleją.

Zaopatrywanie się w artykuły sezonowe.

Przechowanie i konserwowanie artykułów łatwo podlegających zepsuciu, jak ser, wędliny, owoce i t. p.

Zapobieganie stratom w towarach.

Urządzanie estetycznych wystaw z uwzględnieniem pór roku, okresów przedświątecznych i t. d.

Flaszkowanie win (spuszczanie z beczek, korkowanie, lakowanie lub kapslowanie).

Palenie kawy w piecach zwykłych i elektrycznych.

Sporządzanie mieszanek herbaty i kawy.

Sposoby sporządzania z esencyj napojów i octów.

Wewnętrzne urządzenie sklepu z uwzględnieniem celu, estetyki i higjeny, jakoteż z wykorzystaniem każdego miejsca w lokalu sklepowym.

Sposób wykwintnego oraz zręcznego obchodzenia się z klientelą sklepową.

Umiejętność dobrej i skutecznej reklamy.

Wyżej podany materjał z zakresu kolonialngo ma się przerobić w trzech półroczach, zaś w czwartem półroczu omówi się, o ile możności w sposób jak najpraktyczniejszy, inne działy handlu, jak np. interes bławatny, żelazny i galanteryjno-konfekcyjny.

J. KAPUŚCIŃSKI, dyr. Szk. Handl. w Jarosławiu.

REORGANIZACJA SZKOLNICTWA HANDLOWEGO

Przed kilku laty ujawniła się tendencja, by szkoły handlowe były różnoletnie, a więc jednoroczne, dwuletnie, trzy, cztero i pięcioletnie — zależnie od potrzeb gospodarczych kraju.

Z biegiem czasu jednak typy zaczęły się krystalizować i powoli ustalać, wychodziły błędy ustrojowe (jak z drugiej strony i ich korzyści), sfery gospodarczo-handlowe objawiły swoje życzenia odnośnie do kształcenia handlowego, a rodzice znów na swój sposób potraktowali całe szkolnictwo handlowe i poszczególne jego części.

Przesuńmy pod światło krytyki wszystkie typy szkół handlowych. Szkoła kupiecka dokształcająca winna ulec pewnemu obniżeniu w poziomie, a to na skutek zubożenia i rozdrobnienia handlu. Do tej szkoły kupieckiej dokształcającej

należałoby ściągnąć te zawody rzemieślnicze, które z handlem sklepowym bliską mają styczność. Szkoły przysposobienia kupieckiego nie dały spodziewanego rozrostu; wadą tych szkół jest przeciążenie młodzieży pracą i brak ustawowych uprawnień absolwentów. Dwuklasowe szkoły kupieckie cieszą się powodzeniem w Poznańskiem, ale brak im pełnego zbytu i uprawnień przemysłowych dla absolwentów. Odnośnie do szkół trzyklasowych, zaznaczył się w ostatnich dwóch latach silny prąd do przekształcenia się na 4-klasowe handlowe specjalne i handlowe ogólne. Kilka 4-klasowych szkół ekonomiczno-handlowych pragnie przekształcić się na 5-letnie w formie bezpośredniej lub pośredniej (Kraków). Licea handlowe słabo się rozwijają, choć idea słuszna i celowa. Również w ostatnich kilku latach powstał szereg instytutów gospodarczo-handlowych. Kursy handlowe dla abiturjentów czynią tylko niezdrową konkurencję zawodowym szkołom handlowym. Wyższe szkoły handlowe odgrodziły się murem od dolnego szkolnictwa handlowego. Mury celne wznoszą się wokół każdego typu szkoły handlowej, wpędzając niejednokrotnie wyborową młodzież w ślepe ulice.

Skutkiem takiego stanu rzeczy, do szkół handlowych uczęszcza w dalszym ciągu młodzież gorsza, bez wielkich ambicyj i uzdolnień. Materjał ten w trudnej walce o byt nie daje sobie rady, zwalając winę na szkołę. I tak w kółko szkoła narzeka na młodzież. młodzież na szkołę, jedno zło pociąga za sobą drugie, podczas gdy główną przyczyną są tu niedociągnięcia ustrojowe szkolnictwa handlowego wogóle.

To też dobrze się dzieje, że Ministerstwo zamierza przystąpić do reorganizacji szkolnictwa. Odnośnie do szkolnictwa handlowego, dziś już znamy jego bolączki, możliwości jego rozwoju i potrzeby gospodarstwa narodowego, i dlatego tem pewniej i z widokami powodzenia można się jąć tej przebudowy. Od należytego ujęcia reorganizacji zależny będzie skutek, któremu na imię rozwój wgłąb i wszerz szkolnictwa handlowego.

Za najbardziej ważną zmianę ustroju uważam umożliwienie przejściowości z jednego typu szkoły do drugiego: od szkoły kupieckiej dokształcającej poprzez szkołę kupiecką, szkołę handlową do instytutu gospodarczo-handlowego. czy handlowej szkoły uniwersyteckiej.

Wypływającym stąd postulatem jest uzyskanie wstępu na wyższe studja handlowe.

Szkołę dokształcającą należałoby obniżyć w stopniu, ale zato podnieść ją wychowawczo.

Szkołę kupiecką należałoby uzdrowić przez udzielenie jej przejściowości i nadanie absolwentom uprawnień przemysłowych.

Szkoły trzyklasowe należałoby pozamieniać na czteroklasowe z tem, by podzieliwszy ten typ na dwa stopnie: kupiecki i handlowy, uczynić ją przydatną zarówno dla potrzeb kupiectwa, jak i dla administracji handlowej prywatnej, samorządowej i państwowej.

Licea handlowe należałoby usprawnić i przywrócić im dawne pierwotne założenia, t. j. by służyły jedynie absolwentom przyszłych małych gimnazjów (6 kl. gimn.) z wyłączeniem absolwentów szkół handlowych trzyklasowych.

Nowe typy — instytuty gospodarczo-handlowe należałoby wspomagać zewszechstron jako uczelnie życiu gospodarczemu bardzo przydatne; owoce ich działalności nie będą kazały na siebie długo czekać.

Kursy handlowe dla abiturjentów należy znieść, jako zachwaszczanie solidnej pracy średnich szkół handlowych na polu nauczania.

Wyższe szkoły handlowe winny otworzyć swoje podwoje dla odważnych ludzi, jakimi w dzisiejszych warunkach ustrojowych nazywać trzeba absolwentów średnich szkół handlowych.

Dobór przedmiotów i szczegółowe programy dla każdego typu szkoły handlowej należy dostosowywać, choć w wolniejszem tempie, do nowych zdobyczy wiedzy handlowej i do potrzeb świata gospodarczego. To, co było dobre przez szereg lat, winno w niejednem ustąpić nowej myśli, nowymi kierunkom, nowym wynalazkom.

Dla orjentacji społeczeństwa należy ustalić nomenklaturę różnych typów szkół handlowych, by się łatwo w tym ustroju orjentowali rodzice i młodzież, świat gospodarczy i społeczeństwo.

Poniżej podaję szczegółowe omówienie każdego typu szkoły, rozpatrując go z punktu widzenia celowości, poziomu organizacyjnego, warunków wstępu, programu nauki, egza-

minów, świadectw i uprawnień, dalej przejściowości, umiejscowienia szkół i korzyści społecznych danego typu szkoły.

Uwagi swoje zestawiam na zasadzie doświadczenia na odcinku kilku szkół, a głównie jarosławskiej szkoły handlowej, która w ciągu 8 lat przeszła 4 przeobrażenia: była 3-klasową, potem 2-klasową kupiecką, potem znów 3-klasową handlową, potem 4-klasową, by wreszcie po przyjęciu stopniowości i charakteru szkoły kupieckiej, handlowej i specjalnej uzyskać grunt i szanse powodzenia w niewielkiem mieście, godząc tym sposobem rodziców, ambicje i uzdolnienia wychowanków z potrzebami miasta, okolicy i województwa.

SZKOŁA KUPIECKO-DOKSZTAŁCAJĄCA.

1. *Cel szkoły.* Dokształcanie dziewcząt i chłopców, jako uczniów pracujących w handlu detalicznym oraz w przemysłach rękodzielniczych bardziej zbliżonych do handlu niż do rzemiosła, a to następujące zawody: drogerzyści, cukiernicy, piekarze, młynarze, kelnerzy, wędliniarze, fryzjerzy, technicy dentystyczni, drukarze, fotografowie, introligatorzy, cholewkarze, powroźnicy, kapelusznicy, kwiaciarze, zabawkarze, parasolnicy, nadto gońcy i uczniowie biurowi.
2. *Poziom szkoły.* Szkoła jest typem samoistnym. Można powiedzieć, że stoi na poziomie 7-klasowej szkoły powszechnej. Trwa 3 lata.
3. *Warunki wstępu.* Ukończenie 5 klas szkoły powszechnej lub I-szej klasy gimnazjalnej bez egzaminu wstępnego lub sprawdzającego. Minimalnym wiekiem do klasy I-szej — 13-ty rok życia. Z ukończoną klasą 4-tą powszechną do klasy przygotowawczej lub do I-szej za egzaminem wstępnym. Z klasą 6-tą powszechną i wyższą względnie z 2-gą i wyższą gimnazjalną można przyjąć wprost do 2-giej dokształcającej.
4. *Program nauki.* Winien być dostosowany do potrzeb kupiectwa i obejmować następujące przedmioty: religja, j. polski, geografja, towaroznawstwo, arytmetyka handlowa, nauka o handlu ze szczególnem uwzględnieniem sprzedaży, reklamy, urządzania wystaw sklepowych i oświetlania, nauka obywatelstwa, księgowość kupiecka,

korespondencja handlowa, pisanie na maszynach: wymiar godzin 12 tygodniowo.

5. *Egzaminy, świadectwa, uprawnienia.* Po klasie 3-ciej składają uczniowie egzamin końcowy i otrzymują świadectwo ukończenia szkoły kupiecko-dokształcającej, które uprawnia kandydatów do wyzwolin na pomocnika handlowego względnie czeladnika po odbyciu przepisanej nauki praktycznej u swego kupca (mistrza).
6. *Przejściowość.* Można przejść ze świadectwem ukończenia pełnej 3-klasowej szkoły kupiecko-dokształcającej wprost do klasy 2-giej szkoły kupieckiej, względnie klasy 2-giej szkoły handlowej 4-klasowej za złożeniem egzaminu wstępnego z tych wszystkich przedmiotów, które w szkole dokształcającej albo nie były wcale, albo w niedostatecznej mierze w programie uwzględnione. Przy tego rodzaju przejściu świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej winny być conajmniej z postępem dobrym.
7. *Obowiązek uczęszczania.* Szkoła jest obowiązkowa i obowiązkowe uczęszczanie. Eksterniści powinni być dopuszczani.
8. *Umiejscowienie szkół.* Szkoły kupiecko - dokształcające tworzy się w tych wszystkich ośrodkach, gdzie są szkoły dzienne, względnie gdzie jest wystarczająca liczba tego rodzaju młodzieży.
9. *Korzyści społeczne.* Na typ szkoły kupiecko-dokształcającej należy baczną zwrócić uwagę, gdyż z tego rodzaju szkoły jeszcze długo będzie się rekrutować nasze drobne kupiectwo. A takiego kupiectwa było i będzie nietylko w Polsce najwięcej. Im te szkoły będą lepiej postawione, tem szlachetniejszy będziemy mieli handel detaliczny. A ważności tego czynnika w gospodarstwie społecznem nie trzeba podkreślać.
10. *Uwagi końcowe.* Typ ten szkoły jest dotychczas w poniżeniu. Do tego poniżenia przyczynia się niskie wynagrodzenie nauczycieli: praca wieczorna — a wieczorem zazwyczaj odbywa się nauka na tych oddziałach — choć jest kilkakrotnie uciążliwsza od dziennej, czy popołudniowej, jest gorzej wynagradzana od nauki w szkołach dziennych. Kupiectwo nie posiada dlań zrozumienia i opornie się wobec tej szkoły zachowu-

je. Aby szkoła dokształcająca zyskała na wartości, trzeba jej przyznać prawo przejściowości. Zdarzały mi się bowiem wypadki, że lepsze jednostki po dojściu do pewnego wieku, objawiły potrzebę dalszego uczenia się, a nie było im już danem posunąć się o krok wyżej. Nic na tej przejściowości nie traciłaby szkoła kupiecka czy handlowa. a szkoła dokształcająca wieleby moralnie zyskała.

SZKOŁA KUPIECKA.

1. *Cel nauki.* Celem nauki jest wychować i wykształcić dla handlu detalicznego i hurtowego dzielnych sprzedawców, a w przyszłości samoistnych kupców.
2. *Poziom nauki.* Szkoła kupiecka pod względem typu stoi na poziomie 4 i 5 klasy gimnazjalnej. Ma tu być przedłużenie i pogłębienie dzisiejszej jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego. Trwa 2 lata.
3. *Warunki wstępu.* Ukończenie pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3-ciej klasy gimnazjalnej. 14 rok życia i złożenie egzaminu sprawdzającego z j. polskiego, rachunków i geografji. Na podstawie egzaminu może być przyjęty wprost do klasy 2 absolwent 3-klasowej szkoły kupiecko-dokształcającej. Egzamin obejmie te wszystkie przedmioty, które w szkole dokształcającej już to nie były traktowane, już to w niedostatecznej mierze brane. Posiadanie praktyki sklepowej przedszkolnej lub międzyklasowej jest pożądane.
4. *Program nauki.* Program nauki będzie kultywował kierunek ogólnokształcący i zawodowy kupiecki. Przy drugim kierunku głównym cały wysiłek będzie położony na umiejętność sprzedaży. Etyczne wychowanie ma być podkreślone. Przedmioty: religja, język polski, język niemiecki, geografja ogólna i gospodarcza, towaroznawstwo na tle przyrodoznawstwa i chemji, fizyka, arytmetyka handlowa, nauka o handlu, sztuka sprzedawania, z podkreśleniem reklamy, naukowa organizacja sklepu, nauka obywatelstwa, księgowość kupiecka, korespondencja handlowa, stenografja polska, kaligrafja i ćwiczenia cielesne. Nadobowiązkowo: historja powszechna i gospodarcza (starożytna w kl. I i historja Polski w kl. 2), matema-

tyka i drugi język obcy — jako przygotowanie dla tych, którzy zamierzaliby przejść ze szkoły kupieckiej do szkoły handlowej (do klasy 3-ciej).

5. *Egzaminy, świadectwa, uprawnienia.* Po klasie 2-giej składają uczniowie egzamin ostateczny dla wykazania swej przydatności do stanu kupieckiego i otrzymują świadectwa ukończenia szkoły kupieckiej, które kandydatom zastępuje obowiązek uczęszczania i kończenia szkoły kupiecko - dokształcającej. Kandydat ze świadectwem ukończenia szkoły kupieckiej jest w praktyce traktowany jako pomocnik handlowy, choćby tę praktykę odbył jako wolontarjusz początkowo słabo honorowany ze względu na konieczność odbycia nauki praktycznej. (Z tego też względu praktyka wakacyjna między I-szą, a 2-gą klasą jednomiesięczna i dwutygodniowa w sezonach przedświątecznych Bożego Narodzenia i Świąt Wielkanocnych powinna być obowiązkowa).

6. *Przejściowość.* Zasada przejściowości wyrażałaby się wstępem: z klasy 2-giej końcowej do klasy 3-ciej szkoły handlowej, lecz uwarunkowana uwzględnieniem nauki przedmiotów nadobowiązkowych i świadectwem ukończenia z co najmniej postępem dobrym.

7. *Obowiązek uczęszczania.* Uczęszczanie do szkoły jest względnie obowiązkowe. Eksterniści powinni być dopuszczalni z tem, że mogą to być jedynie sklepowi pomocnicy handlowi, mający za sobą dłuższą niż trzyletnią praktykę sklepową.

8. *Umiejscowienie szkół.* Szkoły kupieckie powstają w dużych miastach ponad 100.000 mieszkańców, gdzie absolwenci mogą liczyć na znalezienie odpowiedniej pracy. Sądzę, że miasta te już się same zaznaczyły założeniem i prowadzeniem rocznych szkół przysposobienia kupieckiego.

9. *Korzyści społeczne ze szkoły kupieckiej.* Szkoły kupieckie oddadzą duże korzyści dużym sklepom drobiazgowym, składom hurtowym, domom wysyłkowym i damom towarowym, sklepom spółdzielczym i filjom fabrycznym. Otrzymują one pracowników niezbyt wymagających, a gruntownie zaprawionych do sprzedaży, jako głównej czynności i celu interesu. Warunkiem jedynie, że

szkoła ten dział musi mieć bardzo szeroko rozbudowany. Szkoła kupiecka stworzy społeczny pomost między naszem niskiem kupiectwem, między pracownikami handlowymi bez szkoły i ze szkołą dokształcającą, a ludźmi ze średnią szkołą gospodarczo - handlową czteroklasową. Z absolwentów tego rodzaju możemy mieć dobrych kupców samoistnych. rozbudzone w jednostkach uzdolnienia nie będą kazały czekać na owoce; jednostki za mało energiczne, bez tradycji, zrozumienia i chęci do handlu praktycznego przejdą na wyższy stopień szkoły (handlowej) przygotowującej do spokojniejszej pracy biurowej.

10. *Uwagi ogólne.* Szkoły te będą rzadkie, jeśli będzie przyjęta zasada dwustopniowości szkoły handlowej na dwuletni stopień przysposobienia kupieckiego i dwuletni stopień wyszkolenia handlowo - biurowego. Przejściowość ze szkoły kupieckiej do wyżej zorganizowanej szkoły handlowej i to odrazu do 3-ciej klasy zachęci młodzież do uczęszczania do tej szkoły kupieckiej, jako że nie będzie ponosiła żadnego ryzyka. Tym sposobem uda się też spory jej procent pchnąć do handlu detalicznego i podnieść ogólny poziom naszego kupiectwa detalicznego. Uczęszczanie w charakterze eksternistów powinno być umożliwione osobom pracującym w sklepie w charakterze sprzedawców. Przejściowość zezwoli na celową i konjunkturalną selekcję: jednostki nieuzdolnione do handlu, a bardziej do pracy biurowej pójdą wyżej — do szkoły handlowej. Szkoły kupieckie z nazwy i ducha powinny zaspokoić narzekania kupiectwa, które twierdzi, że ono właściwie z dzisiejszego szkolnictwa handlowego niczego nie ma, choć szkoła kupiecka w Krakowie mogłaby tę potrzebę zaspokoić na Kraków, a nie zaspakaja. Przyczyną tego atoli jest niedociągnięty ustrój, który się wyraża zamkniętą ulicą. I w Jarosławiu przez rok była szkoła kupiecka, która musiała być przeorganizowaną na 3 i -4letnią z tego powodu właśnie, że zapotrzebowanie na absolwentów kandydatów na kupców jest mniejsze od zapotrzebowań na biuralistów i inne wyższe kategorje pomocników handlowych. Kupiectwo potrzebuje narazie tylko odprysków szkoły handlowej, a te da tylko szkoła

kupiecka względnie niższy stopień 4-klasowej szkoły handlowej (o czem mowa dalej).

SZKOŁA HANDLOWA.

1. *Celem szkoły* jest kształcenie i wychowanie młodzieży na kupców, i pracowników kantorowych.
2. *Ustrój szkoły.* Szkoła stoi na poziomie wyższym niż 7-ma klasa gimnazjalna. Jest 4-klasowa i dzieli się na dwa dwuletnie stopnie: na stopień przysposobienia kupieckiego i na stopień przesposobienia kantorowego. Pierwszy stopień jest odpowiednikiem 2-letniej szkoły kupieckiej. Ostatnia najwyższa klasa, 4-ta, może być specjalna
3. *Warunki wstępu.* Do klasy I-szej ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej względnie 3-ciej klasy gimnazjalnej, 14 rok życia i złożenie egzaminu sprawdzającego z j. polskiego, rachunków i geografji ogólnej. Do klasy 2-giej (kupieckiej) może być przyjęty na podstawie egzaminu wstępnego absolwent 3-klasowej szkoły kupiecko - dokształcającej. Egzamin obejmie różnicę przedmiotów i materjału między szkołą dokształcającą a klasą drugą, przyczem kandydat musi mieć świadectwo ukończenia przynajmniej z postępem dobrym. Do klasy 3-ciej (handlowej) może być przyjęty absolwent z 2-klasowej szkoły kupieckiej na podstawie egzaminu wstępnego, o ile posiada na świadectwie stopnie z historji i matematyki. Egzamin wstępny obejmie różnicę materjału w niektórych przedmiotach, które się wyłowi po ustaleniu szczegółowych programów nauki w jednym i drugim typie szkoły.
4. *Program nauki.* Program nauki stosownie do celu będzie się zamykał w pewne zaokrąglone całości 3 razy: po klasie 2-giej (kupieckiej) przedmioty kupieckie, po klasie 3-ciej (handlowej) przedmioty handlowe i 4-tej przedmioty ekonomiczno - prawnicze względnie ekonomiczno-prawno - specjalne. Przegląd tych przedmiotów. Niższy dwuletni stopień kupiecki: Religja, j. polski, j. niemiecki, historja, powszechna i gospodarcza (starożytność, średniowiecze i część nowożytnej), geografja ogólna i gospodarcza, przyrodoznawstwo, chemja, towaroznawstwo, fizyka, arytmetyka handlowa, nauka o handlu, nauka o sprzedaży, reklama, księgowość kupiecka i handlowa,

stenografja polska, kaligrafja kupiecka i ćwiczenia cielesne. Klasa 3-cia (handlowa): religja, j. polski, niemiecki, historja (dokończenie) geografja (dokończenie), matematyka, arytmetyka handlowa (dokończenie), nauka o handlu (dokończenie), nauka obywatelstwa (dokończenie) księgowość branżowa i kantor praktyczny, stenografja niemiecka, pisanie na maszynach tylko w tej klasie), ćwiczenia cielesne. W klasie 4-tej (handlowej): religja, j. polski, j. niemiecki, korespondencja, matematyka, ekonomja społeczna, skarbowość, prawoznawstwo, ustrój organizacyj społecznych i gospodarczych, naukowa organizacja pracy, w końcu specjalizacja np. dział spółdzielczy, dział komunalny, komunikacyjny, naftowy, dział drzewny i t. p.

5. *Egzaminy, świadectwa, uprawnienia.* Egzamin końcowy składają uczniowie 2 razy: po klasie drugiej (kupieckiej) i po 4-tej (handlowej względnie specjalnej), otrzymując za każdym razem świadectwo ukończenia a) świadectwa przysposobienia kupieckiego, b) świadectwa ukończenia 4-klasowej szkoły ekonomiczno - handlowej, względnie handlowej specjalnej. Świadectwo przysposobienia kupieckiego jest równoznaczne z ukończeniem 2-klasowej szkoły kupieckiej i tem samem daje takie same uprawnienia, co tamto świadectwo. Świadectwo ukończenia pełnej szkoły 4-klasowej daje prawo do skróconej służby wojskowej i prawa oficerskie, II kategorję w służbie cywilnej i prawa na wyższe studja handlowe: do instytutu gospodarczo - specjalnego (spółdzielczego, pocztowego, komunalnego, kolejowego) na pierwszy względnie na drugi rok, i poprzez roczny kurs maturyczny na uniwersytet handlowy.

6. *Przejściowość.* Z klasy 4-tej można się dostać poprzez roczny kurs maturyczny i egzamin sprawdzający do uniwersyteckiej szkoły handlowej. Do instytutu gospodarczo - handlowego można wstąpić ze szkoły ekonomiczno - handlowej na I-szy rok, ze szkoły handlowej specjalnej wprost na II-gi rok danej specjalności: np. z 4-klasowej szkoły handlowej, której specjalnością była komunikacja pocztowa, może się kandydat dostać wprost na drugi kurs specjalności pocztowej instytutu, ze szkoły

o specjalności spółdzielczej wprost na drugi kurs instytutu spółdzielczego itd.

7. *Uczęszczanie.* Obowiązek uczęszczania do szkoły jest regułą. Eksterniści powinni być z pewnemi warunkami dopuszczalni. Z tych warunków najważniejsze: studjum przedwstępne jak do klasy I-szej, lat najmniej 20, najmniej 4-letnia praktyka sklepowa, kupiecka lub handlowo - biurowa.

8. *Umiejscowienie szkół.* Wszędzie tam, gdzie istnieją obecnie szkoły handlowe 3-klasowe, te mogą i powinny przekształcić się na nowy typ 2 + 2 tj. 4-klasowej szkoły kupiecko, ekonomiczno, względnie specjalno - handlowej. Okolice kraju o pewnem zabarwieniu gospodarczem powinny mieć 4-klasowe szkoły handlowe specjalne, okolice bez tych przesłanek i duże miasta winny mieć szkoły ekonomiczno-handlowe.

9. *Korzyści społeczne.* Szkoły tak zorganizowane pokryją cały kraj i stosownie do jego potrzeb będą produkować materjał pracowniczy. Szkoły te pochłoną co lepsze jednostki ze szkoły dokształcającej i szkoły kupieckiej; wypuszczą do handlu detalicznego, tylko tyle, ile ten będzie potrzebował; skierują do instytutów gospodarczo-handlowych te jednostki, które się tam będą nadawały; przepuszczą przez swoje sito najlepsze jednostki na uniwersytet handlowy; wreszcie, co najważniejsze, dostarczą światu gospodarczemu pracowników handlowych, przygotowanych fachowo i ogólnie do szerokiej skali pracy biurowo - administracyjnej.

10. *Uwagi ogólne.* Dotychczasowe szkoły 3-klasowe były za wysokie dla kupiectwa, a za niskie dla pracy biurowej. Stanowiska II kategorji w państwowej służbie cywilnej, przyznane absolwentom 3-letnich szkół handlowych, w praktyce nie były im powierzane, boć przecie, co chcieć mówić, ten gimnazjalista z maturą, więcej się z czasem orjentował od naszego absolwenta szkoły 3-letniej. Podniesienie tego cenzusu o rok przy 4-klasowej szkole handlowej, a zwłaszcza przy zastosowaniu specjalizacji, daje absolwentowi szkoły 4-klasowej bezsprzecznie górę i ten próbę z maturzystą bezwzględnie wytrzyma. Podział szkoły na 2 stopnie kupiecki i handlowy to wyraźny

zwrot od dotychczasowego ustroju. Podział 2 + 2 będzie stanowczo lepszy od 3 + 1. Jarosławska szkoła handlowa posiada już w tym względzie pewne doświadczenie: wprowadzenie zasady kończenia szkoły wcześniej już po 2-giej i 3-ciej klasie zwiększyło napływ młodzieży do szkoły. Rodzice jak i uczeń rozumują w ten sposób: Rodzice — stać mię na 2 lata nauki, a co najwyżej 3, wobec tego zapisuję. Chłopak sobie myśli: chciałbym ukończyć 4-tą klasę, ale ostatecznie, gdyby się nie dało, to i tak otrzymam już po drugiej klasie świadectwo ukończenia; jakie to świadectwo będzie, takie będzie, ale zawsze „ukończenia", a nie takie „roczne". Statystyka z ostatnich dwóch lat tej praktyki mówi, że z klasy 2-giej odeszło w życie 6, z 3-ciej 30, resztę 50 przeszło do 4-tej. Gdyby tak była jeszcze możność wstępu na wyższe studja handlowe, selekcja ta byłaby jeszcze bardziej zróżniczkowana.

LICEUM HANDLOWE.

1. Cel, ustrój, program nauki, egzaminy, świadectwa, uczęszczanie i umiejscowienie bez zmiany, jak praktyka dotychczasowa.
2. Zmiany wprowadziłbym tylko takie, że skasowałbym dotychczasową możność przechodzenia do liceum absolwentów 3-klasowych szkół handlowych, co ostatecznie i tak automatycznie odpadłoby po przyjęciu zasady 4-klasowych szkół handlowych, dalej bez żadnych ograniczeń wstęp na WSH. Na instytut handlowy specjalny wstęp na pierwszy rok. Do liceum powinni wstępować tylko absolwenci 6 klasy gimnazjalnej z t. zw. małą maturą gimnazjalną, będącą podobno w projekcie władz.

INSTYTUT GOSPODARCZO-HANDLOWY.

1. *Cel nauki.* Celem jest przygotowanie fachowców do danego kierunku pracy gospodarstwa społecznego.
2. *Ustrój szkoły.* Mogą to być instytuty z kilkoma kierunkami np. spółdzielczym, administracyjnym, komunikacyjnym, rolniczo - handlowym, lub jeszcze bardziej specjalnym jak np. pocztowym, kolejowym i t. p. Ma to być uczelnia średnio - wyższa, stojąca na poziomie 8 klasy gimnazjalnej i pierwszego roku wyższych studjów handlowych. Jest to typ szkoły samoistny z wyraźnie za-

kreśloną sylwetką pracy zawodowej. Instytut ma być oparty wyłącznie na podbudowie w pierwszej mierze 4-klasowej szkoły handlowej, w drugiej na liceum handlowem. Wzamian za to ma być szkołą czysto fachową bez żadnej przejściowości. Kto z tych szkół pragnie się dalej kształcić niechby był poszedł wprost na uniwersytet handlowy — miał możność.

3. *Warunki wstępu.* Na 1-szy rok mają wstęp absolwenci 4-letniej szkoły ekonomiczno - handlowej i 2-letniego liceum handlowego, na drugi wprost—absolwenci 4-klasowej szkoły handlowej specjalnej z odpowiednią specjalizacją na także dalszą specjalizację np. ze szkoły handlowej komunikacyjnej na II-gi rok instytutu na wydział pocztowy. lub kolejowy, ze szkoły samorządowej na drugi rok wydziału administracyjnego, z 4-klasowej szkoły handlowo - spółdzielczej na drugi rok instytutu, czy ze szkoły handlowej czy liceum zawsze za egzaminem sprawdzającym.

4. *Program nauki.* Powinien objąć przedmioty ekonomiczne, prawne, jako ogólno - kształcące w wymiarze 1/3 czasu, a w 2/3 przedmioty specjalne i wszelkie inne odgałęzienia przedmiotów specjalnych, które mają ten główny kierunek wydziału wesprzeć, ugruntować i rozszerzyć. Z instytutu wychodzi człowiek gotowy do pracy zawodowej. Za wzór mogłyby posłużyć instytuty wileński i krakowski, które jedynie należałoby inaczej nastawić, jeśliby w miejsce podbudowy 6 klas gimnazjalnych weszły wyłącznie szkoły handlowe. Sposób nauki półuniwersytecki.

5. *Egzaminy, świadectwa, uprawnienia.* Kolokwja, egzaminy roczne i egzamin końcowy rządowy. Świadectwa, uprawniające do II kategorji w służbie cywilnej bez późniejszych już egzaminów kwalifikacyjnych. Komisje egzaminacyjne złożone z przedstawicieli odpowiednich resortów.

6. *Uczęszczanie — regułą.* Eksterniści dopuszczalni. Warunkiem ukończenie szkoły handlowej 4-klasowej lub liceum i conajmniej 3-letnia praktyka w danym zawodzie specjalnym.

7. *Umiejscowienie instytutów.* Instytuty powinny być tworzone w miastach kuratoryjnych, w miastach uniwersy-

teckich lub w dużych ośrodkach przemysłowych. Każdy instytut winien mieć za sobą odpowiednie zaplecze szkół handlowych.

8. *Korzyści społeczne.* Instytuty oparte wyłącznie o szkoły handlowe dadzą prawdziwych fachowców, przygotowanych gruntownie do pracy zawodowej. Pracownik, który dopiero w praktyce myśli o zawodowem dokształcaniu zazwyczaj niewiele pod tym względem zdziała i często egzaminy kwalifikacyjne są tylko przykrą dla egzaminatorów formą niezwiększania kadr bezrobotnych inteligentów. Zyska na tem praca zawodowa, jej wydajność, zyskają pracownicy, którzy znajdą w tej pracy szczere zadowolenie, znikną dotychczasowi malkontenci, a z nimi zarodki inteligentnego proletarjatu.

KONGRES POLSKIEJ KONFEDERACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W dniach 6 i 7 grudnia 1931 r. odbył się w Warszawie Pierwszy Kongres Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, skupiającej w sobie większą część związków zawodowych pracowników umysłowych, zarówno prywatnych, jak i państwowych. Na Kongresie byli obecni ministrowie: Pieracki (Spraw Wewn.), Hubicki (Pracy i Op. Społ.) i Jędrzejewicz (W. R. i O. P.) oraz cały szereg dostojników państwowych, samorządowych, a wreszcie przedstawiciele Sejmu i Senatu. Oprócz tego przysłali listy z życzeniami dla Kongresu m. in. pułk. Sławek, gen. Górecki, a z obcych: Organizacje związków zawodowych pracowników umysłowych Jugosławji, Belgji, Anglji. Austrji, Francji, Finlandji i od Międzynar. Konfederacji Pracowników Umysłowych.

Kongres powitał imieniem rządu min. Hubicki, który w swem przemówieniu podkreślił apolityczność, wolność i młodość Polskiej Konfederacji. Jak każdy młody organizm, tak i P.K.P.U wykazuje w swych pracach wybujałość, Rząd jednakowoż życzliwie odnosi się do poczynań P. K. P. U., widząc w niej zdrowe podstawy, na jakich opierać się będzie w przyszłości całokształt życia pracowników umysłowych. Imieniem

Związku Nauczycielstwa Polskiego powitał Kongres p. Nowicki. który stwierdził. że Związek Nauczycielstwa Polskiego już od dłuższego czasu współpracuje z P. K. P. U. i w niedługim czasie nastąpi definitywne przystąpienie do niej.

Po całym szeregu powitań wygłosił prezes Zarządu Głównego P. K. P. U. p. Anatol Minkowski referat o ruchu zawodowym pracowniczym na tle ogólnej sytuacji kraju. W referacie tym podniesione zostały ważniejsze momenty: 1) Z jednej strony jesteśmy świadkami ogólnej nadprodukcji, z drugiej strony obserwujemy niesłychane załamanie się najsilniejszych walut i niebywałe nigdy przedtem bezrobocie. W tym stanie jest coś niezdrowego, nad czem pracownicy umysłowi nie mogą przejść do porządku dziennego. lecz muszą się odpowiednio ustosunkować. 2) Kraj nasz ma ziemię i pracę, ale nie ma kapitałów, gdyż kapitały, inwestowane w naszym przemyśle są przeważnie obcego pochodzenia. Według szczegółowych wyliczeń od 55¼ do 90% kapitałów w naszych przemysłach jest pochodzenia obcego. Widać więc, że na akcję kapitałów Polska nie może liczyć, gdyż czynnik ten nie jest państwowotwórczym. Jedynie ziemia i praca są takimi czynnikami. Wynika stąd jasny wniosek, że powinna istnieć w Polsce dokładna kontrola nad produkcją, a wykonywana być winna przez te czynniki, które są państwowo twórczemi. 3) Pracownicy umysłowi o tyle odpowiedzą swemu zadaniu, o ile wykonywać będą swój zawód z zamiłowaniem. Aby zaś to zamiłowanie do zawodu wyrobić od najmłodszych lat, związki zawodowe powiny zwrócić szczególną uwagę na szkoły zawodowe. Każdy związek zawodowy powinien się poprostu opiekować szkołami przygotowującemi młodzież do jego zawodu. 4) Związki zawodowe mają dużą możność działania na zmniejszenie olbrzymiej rozpiętości cen, jaka istnieje między źródłem produkcji, a handlem detalicznym. Działanie to jest konieczne z tego względu, że pracownicy umysłowi zdani są przeważnie na ceny detaliczne i ponoszą tu olbrzymie ciężary, płacąc haracz na rzecz całych rzesz pośredników.

Po tym referacie przedstawił p. Metz ze Strasburga historję rozwoju Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, a następnie wybranych zostało szereg komisyj. których zadaniem było przeprowadzić technicznie połączenie się największych ośrodków związków zawodowych, oraz

przygotować pracę dla P. K. P. U. i wybrać wreszcie władze dla powiększonej i zreorganizowanej P. K. P. U.

A. Bieniek.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

SPRAWOZDANIA Z DZIAŁALNOŚCI KÓŁ S. N. S. Z.

W Brześciu nad Bugiem — za czas od 26. IV. 1931 r. do 1. XI. 1931 r.

Koło Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych w Brześciu n/B. zawiązało się dnia 26. IV. 1931 r. na terenie Średniej Szkoły Technicznej.

W skład jego weszło początkowo 16 członków z prezesem inż. E Laskowskim na czele: członkowie stanowili personel nauczycielski szkół: Średniej Technicznej i Handlowej w Brześciu n/B.

Z początkowej działalności Koła należy wymienić: interwencję w Kuratorjum i u Dyrekcji Szkoły w sprawie dymisji oraz wypłaty poborów koledze N. Dugilowi, załatwienie zatargu honorowego między dwoma członkami Koła, oraz interwencję u Dyrekcji Szkoły w kwestji powiadamiania Zarządu Głównego o wakansach w Średniej Szkole Technicznej w Brześciu n/B.

W początku roku szkolnego 1931/32 Zarząd Koła postanowił zorganizować kasę pożyczkowo-oszczędnościową na terenie Średniej Szkoły Technicznej w Brześciu n/B. Sprawa jest obecnie w toku.

Podjętą została przez Zarząd Koła akcja w celu przyjęcia jednego z delegatów członków Koła w poczet członków T-wa Szerzenia Oświaty Zawodowej oraz podjęta rezolucja w sprawie pisma Komisji norm i płac z dnia 16. IX. 1931 r. Również Zarząd Koła wszczął akcję zmierzającą do ustabilizowania i dotrzymania umów między gronem nauczycielskiem a Poleskiem Towarzystwem Szerzenia Oświaty Zawodowej w związku z zamiarem naruszenia tych umów przez Zarząd Poleskiego T-wa Szerzenia Oświaty Zawodowej (propozycja zniżki poborów o 10%). Zarząd stoi i zawsze będzie stał na stanowisku obrony praw członków Koła i całego Grona Nauczycielskiego.

W Cieszynie — z czas od 8. X. 1930 r. do 8. X. 1931 r.

Koło liczyło przez cały rok sprawozdawczy 12 członków, z których wszyscy są zajęci jako nauczyciele w Państwowej Szkole Handlowej w Cieszynie.

W Ogólnokrajowym Zjeździe Nauczycieli Szkół Handlowych w grudniu 1930 w Warszawie wzięło udział 5-ciu członków. Na zebraniach Koła były obszernie dyskutowane i omawiane referaty, wygłoszone na Zjeździe, jakoteż podany do wiadomości dokładny przebieg Zjazdu członkom, którzy na Zjeździe nie byli.

Tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego przeprowadziło Koło w ten sposób, że w miejscowych czasopismach ogłoszono artykuły

o szkołach zawodowych oraz zwrócono się do nauczycieli miejscowych szkół powszechnych i wydziałowych, by ci zwrócili uwagę młodzieży szkolnej kończącej szkołę na ważność i potrzebę kształcenia zawodowego.

W pracy kulturalnej i oświatowej Koło jako takie nie brało udziału z uwagi na to, że wszyscy członkowie tutejszego Koła są przeważnie czynnymi członkami miejscowych organizacyj kulturalnych i społecznych.

Koło posiada własną kasę koleżeńską, założoną w styczniu b. r.

Na Walnem Zebraniu członków dnia 8 paźdz. b. r. dokonano nowych wyborów. W skład Zarządu weszli ponownie ci sami członkowie, co w roku ubiegłym, a mianowicie: pp. dyr. Fabiańczyk Ludwik jako przewodniczący, kol. Anders Antoni jako zast. przew., kol. Sabela Jan jako sekretarz i skarbnik Koła. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Rottera Edwarda i kol. Donocika Alojzego.

Sprawozdanie kasowe Koła za czas od 8. X. 1930 do 30. IX. 1931 r. przedstawia się następująco:

Dochody

Saldo pocz.	zł. 95.75
Wkładki czł.	336.—
Odsetki	10.—
	zł.441.75

Rozchody

Przekazy do Gł. Zarz.	zł. 252.—
Pieczątka	8.35
Saldo końcowe	181.40
	zł.441.75

W Jarosławiu — za czas od 1. I. 1931 do 31. X. 1931 r.

Praca Koła odbywała się głównie na zebraniach sekcyj handlowej oraz technicznej. Obradom sekcyj przewodniczyli: handlowej kol. dyr. Kapuściński, tchnicznej — kol. Kopystyński, przewodniczący Koła. Walne zebranie członków Koła, odbyte dn. 18 lutego, uchwaliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz wybrało nowy Zarząd z przewodniczącym kol. Kopystyńskim.

Przed Walnym Zjazdem w Warszwie obie sekcje odbyły zebrania w dniach 14 i 15 marca, na których desygnowały delegatów na Walny Zjazd w osobach: przewodniczącego kol. Kopystyńskiego, kol. inż. Hołubickiego i kol. prof. Nowakowskiego, jako reprezentantów obu sekcyj. Sekcje na tychże zebraniach uchwaliły dyrektywy i wnioski dla delegatów, które Walny Zjazd przyjął i zatwierdził. Dnia 26 marca i 13 kwietnia odbyły sekcje zebrania sprawozdawcze ze Zjazdu. Na posiedzeniu 25 kwietnia zajęły się propagandą „Tygodnia Szkoły Zawodowej". Wybrany Komitet wydał 3 odezwy i afisze, a kol. Nowakowski w imieniu Koła wystąpił na konferencji nauczycielstwa szkół powszechnych. Odezwy przesłano do wielu inspktoratów szkolnych. Akcja propagan-

dowa okazała się owocną, frekwencja młodzieży zwiększyła się w obu szkołach zawodowych w dwójnasób i szkoły uzyskały bezwzględnie lepszy materjał uczniowski. Drogą korespondencji wzywaliśmy kolegów z Rzeszowa, Jaworowa, Rakszawy i Rozwadowa do zawiązania miejscowego Koła względnie placówki Koła Jarosławskiego. Zapowiedziane wykłady kolegów w celu samokształcenia się nie doszły, niestety, do skutku z powodu nawału prac, związanych z końcem roku szkolnego.

Po ferjach wakacyjnych odbyły sekcje posiedzenia w dniach 10. 14, 29 października, których tematem były dezyderaty i wnioski Koła na posiedzenie pełnego Zarządu Głównego w Warszawie.

W Kalwarji Zebrzydowskiej — za czas od 1. I. 31 do 30. X. 1931 r.

W r. b. nie mieliśmy ani jednego posiedzenia, albowiem wobec różnych imprez lokalnych, szczególnie zamierzonej likwidacji szkół zawod. w naszym Okręgu, nasi członkowie a kierownicy szkół, zwłaszcza przewodniczący naszego Koła, byli zniewoleni cały czas poświęcić sprawie utrzymania danych szkół, jako koniecznych dla danych ośrodków przemysłowych.

Jak wynika z przesłanych wkładek na rzecz Zarządu Głównego, liczba członków naszego Koła maleje naskutek redukcji płac, wobec czego w dniu 1. X. b. r. mieliśmy członków płacących wkładki tylko 12-tu, podczas gdy przez wiele miesięcy b. r. liczyło nasze Koło 21 członków.

W Łodzi — za czas od 1. I. 1931 r. do 15. X. 1931 r.

Zarząd przesłał w dn. 2. III. b. r. wnioski Koła na Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia. Wnioski dotyczyły: a) Terminu wypowiedzenia pracy nauczycielom kontraktowym, uczącym w państwowych szkołach zawodowych. b) Praktyki wakacyjnej dla nauczycieli handlowców, uczących w szkołach handlowych. c) Wnioski Sekcji Szkół Przemysłowych Żeńskich, omawiające utworzenie komisji egzaminów czeladniczych przy państwowych szkołach rzemieślniczo - przemysłowych, zwolnienie absolwentek żeńskich szkół przemysłowych i rzemieślniczych typu średniego od egzamnów czeladniczych, rewizję wyboru zawodu przez uczenice, wstępujące do szkół zawodowych, kształcenie w seminarjach zawodowych uczenic w psychologji, zapoznawanie organizacyj szkolnych i odbywanie rocznej praktyki przez absolwentki seminarjów nauczycielskich zawodowych.

Zarząd Koła brał udział w Sekcji Szkolnej przy Wojewódzkim Komitecie Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego i zajął się rozsprzedażą kart pocztowych z podobizną Marszałka w liczbie 1845 sztuk we wszystkich szkołach zawodowych na terenie Województwa Łódzkiego.

Za inicjatywą Zarządu Koła młodzież tutejszych szkół zawodowych żeńskich przygotowała 700 ozdobnych programów na raut, urządzony przez wyżej wspomniany Komitet w dniu 19 marca r. b.

Dnia 13 marca b. r. Zarząd urządził odczyt kol. Mieczysława Szoslanda na temat „Rynek chiński, jego analiza i ocena możliwości polskiej ekspansji gospodarczej". Odczyt ilustrowany był licznemi fotografjami i przezroczami. Był nader ciekawy, gdyż prelegent, przebywa-

jąc kilka lat na Dalekim Wschodzie, przedstawił zebranym całość zwyczajów i obyczajów ludu chińskiego i japońskiego.

Dnia 21 kwietnia b. r. odbyła się w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Łodzi lekcja metodyczna z historji. Prowadził p. Ferens. Następnie p Helena Witkowska z Krakowa przeprowadziła dyskusję z zebranymi na temat zamierzonych zmian w programie nauczania historji w szkołach zawodowych w Polsce.

W dniu 12 maja r. b. przeprowadzono w Państwowej Szkole Handlowej Koedukacyjnej w Zgierzu 2 lekcje metodyczne: p. dyr. Cezaka z geografji gospodarczej i p. Makarow z języka frncuskiego. Po lekcjach zebrani przyglądali się popisom pływackim młodzieży tej szkoły w pięknie urządzonym basenie kąpielowym miasta Zgierza.

Zarząd urządził następnie na terenie m. Łodzi tydzień propagandy szkolnictwa zawodowego. Na program tygodniowy złożyły się różne prace: a) Wyświetlono film w dniach 10, 11, 12 i 13 czerwca b. r., obrazujący szkolnictwo zawodowe żeńskie w Polsce. Przedstawienie obesłano młodzieżą klas 6-tych i 7-mych — 26 szkół powszechnych. Ogółem było na wywietlaniu filmu 2250 osób za wstępem 10 gr. Czysty zysk w kwocie zł. 125.10 wpłacono Poradni Szkół Zawodowych Żeńskich przy Stowarzyszeniu „Służby Obywatelskiej" w Warszawie. b) W czasie tygodnia wygłosili za staraniem tutejszego Zarządu referaty przez radjo: Naczelnik Szkolnictwa Zawodowego w tutejszem Kuratorjum, p. inż. Bolesław Krzywobłocki na temat: „Szkolenie Zawodowe na terenie Województwa Łdzkiego" i p. Wizytatorka szkół zawodowych żeńskich p. Stefanja Zbyszewska na temat: „Szkolenie zawodowe kobiet na terenie Województwa Łódzkiego". Referaty te przedrukowano następnie w miejscowych dziennikach, a dzięki przychylnemu odniesieniu się Redakcji, obydwa te referaty ukazały się w Głosie Szkoły Zawodowej, c) Tutejsze szkoły zawodowe żeńskie brały udział w specjalnej wystawie robót ręcznych i rysunków, zorganizowanej przez Kuratorjum Okr. Szk. Łódzkiego. W ostatnim dniu wystawy przewodnicząca Koła urządziła za zgodą Kuratorjum kiermasz, połączony ze sprzedażą eksponatów szkolnych. Sprzedano robót za około 1200 zł. Dochód z biletów wstępu przeznaczono na fundusz kolonij letnich młodzieży szkół powszechnych. W czasie kiermaszu przygrywała orkiestra uczniowska Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi. d) Zarząd Koła przygotował dla Zarządu Głównego 4 oprawne fotografje z tejże wystawy.

Zarząd następnie zebrał informacje o bolączkach szkolnictwa zawodowego na terenie Łodzi i przesłał je do Warszawy dla przedstawienia ich Ministerstwu W. R. i O. P.

Wystarano się za pośrednictwem tutejszej Izby Przemysłowo-Handlowej o miesięczne praktyki wakacyjne dla kolegów handlowców, uczących w szkołach handlowych. Praktykę odbyło dwóch członków: w Zjednoczonych Zakładach Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana, oraz w związku Spółdzielni Spożywców w Łodzi.

Zarząd uchwalił, a następnie przesłał 350 zł. Zarządowi Głównemu

jako jednorazowe opodatkowanie się Członków Koła na nowy lokal w Warszawie.

Zarząd Koła wszedł do Sekcji Nauczycielskiej Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym i przeprwadził dobrowolne opodatkowanie się nauczycielstwa szkół zawodowych w wysokości ½% pensji miesięcznie na rzecz najbiedniejszych bezrobotnych.

Koło liczy obecnie 62 członków.

W Poznaniu — za czas od 22. II. do 15. X. 1931 r.

Zarząd Koła odbył 6 posiedzeń oraz zwołał 2 ogólne zebrania członków. Ukonstytuowanie się Zarządu Koła odbyło się na pierwszem posiedzeniu w dniu 12. III. b. r. Na Zjeździe Delegatów Koło Poznańskie przedstawiło dwa wnioski: 1) W sprawie budowy domu wypoczynkowego S. N. S. Z. 2) W sprawie wykonania ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół zawodowych.

Zarząd Koła asygnował dla Sekcji Koła kwotę 30 zł. na portorja oraz kwotę 30 zł. dla Sekcji Gospodarczej na prenumeratę fachowych czasopism.

Dnia 5. V. b. r. zwołano ogólne zebranie członków Koła, na którem delegaci na Zjazd złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad zjazdowych. Omówiono ogólne wytyczne dla Zarządu Koła w sprawie urządzenia Tygodnia Propagandy Szkolnictwa Zawodowego. Ponadto na tem zebraniu przedyskutowano sprawę braków i bolączek szkolnictwa zawodowego.

Zarząd Koła zwrócił się do Dyrekcyj wszystkich szkół zawodowych w Poznaniu (także i nienależących do Stowarzyszenia) z prośbą o nadesłanie swych uwag i spostrzeżeń, dotyczących organizacji szkolnictwa zawodowego.

Zebrany w ten sposób obszerny materjał przesłano do Zarządu Głównego dla wykorzystania go na konferencji u p. Wiceministra Pierackiego.

Staraniem Sekcji Gospodarczej Koła odbyła się dnia 30. V. 1931 r. w Miejskiej Szkole Handlowo-Przemysłowej Żeńskiej w Inowrocławiu lekcja pokazowa: „Gotowanie dietetyczne dla chorych na artretyzm". Po lekcji wygłoszono referat: „O zaburzenich nerwowych u młodzieży szkolnej". Na prośbę Zarządu Koła, wystosowaną do Kuratorjum Okręgu Szkolnego oraz do Inspektorów Szkolnych w Poznaniu i Inowrocławiu, zostały zwolnione nauczycielki gospodarstwa domowego w szkołach powszechnych, celem wzięcia udziału w tej lekcji pokazowej.

Tydzień Propagandy Szkolnictwa Zawodowego urządzono w Poznaniu w dniu 13 — 20. VI. Na koszta Tygodnia Propagandy wydatkowało Koło ze swych funduszów kwotę 170 zł.

Koło Poznańskie wzięło udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu. Zarząd Koła reprezentował w tych uroczystościach również Zarząd Główny S. N. S. Z. Pod pomnikiem złożono dwa wieńce: jeden od Koła, drugi od Zarządu Głównego.

W dniu 12. X. b. r. zwołano drugie Ogólne Zebranie członków Koła, na którem Zarząd Koła złożył sprawozdanie z przebiegu Tygodnia Pro-

pagandy. Stwierdzono przez ogół Kolegów, że cel Tygodnia został osiągnięty, gdyż wśród nowowstępujących uczniów w dniu 1. IX. 1931 r. do szkół zawodowych można było stwierdzić znacznie większy niż dotychczas odsetek młodzieży z wyższym cenzusem, niż jest wymagny przy wstępowaniu do szkół zawodowych.

Koło Poznańske przystąpiło do międzystowarzyszeniowego komitetu dla uzyskania taniego kredytu urzędniczego i wybrano delegata Koła w osobie kol. Łukasiewicza.

Zarząd Koła wszedł w porozumienie z Towarzystwem Obrony Przemysłu Polskiego, celem urządzenia w bieżącym roku szkolnym wycieczek zbiorowych młodzieży szkół zawodowych do ośrodków fabrycznych na terenie Poznania dla zapoznania młodzieży z ogromem i jakością przemysłu polskiego.

Na posiedzeniach Zarządu Koła stwierdzono, że ostatni gwałtowny ubytek członków nastąpił skutkiem przejścia szeregu nauczycieli na emeryturę, skutkiem zredukowania, a głównie skutkiem obecnego znacznego obniżenia zarobków nauczycielstwa.

Do dnia 15. X. ubyło 15 członków. Obecny stan członków wynosi 64 osoby.

Z Wilna — za czas od 1. I. 31. do 1. X. 31.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 5 posiedzeń Zarządu oraz 1 walne zebranie członków. Ponadto cały szereg zebrań odbyły 2 sekcje: 1) sekcja przedmiotów handlowych pod przewodnictwem p. Heleny Łapinówny oraz 2) sekcja żeńska pod przewodnictwem p. Kamilli Goździkówny. Obie te sekcje pracują nader korzystnie nad opracowaniem metodyki i programów przedmiotów handlowych (sekcja handlowa) oraz przedmiotów zawod. w szkołach żeńskich, jak krawieczczyzny, bieliźniarstwa, haftu, rysunków i t. d. (sekcja żeńska).

Z ważniejszych spraw, które Zarząd w okresie tym załatwił, wymieniamy:

1. Zreorganizowano sprawę nabywania na raty materjałów w miejscowych firmach.
2. Wystarano się o zniżki teatralne dla członków.
3. Zorganizowano sekcję żeńską, która urządziła obecnie kurs modelowania dla nauczycielek rysunku, krawieczczyzny i bieliźniarstwa.
4. Zarząd Koła wziął udział w pożegnaniu b. Kuratora Okr. Szk Wileńskiego p. Pogorzelskiego.

DO P. T. CZŁONKÓW KOŁA WARSZAWSKIEGO.

„Dnia 15 czerwca b. r. została wpłacona bez podania nazwiska wpłacającego, na konto Koła Warszawskiego do P. K. O. suma zł. 60.

Prosimy o podanie swego nazwiska i przeznaczenia dokonanej wpłaty do Sekretarjatu Koła Warszawskiego — Al. Jerozolimskie 47 m. 10, tel. 736 - 88 w godz. od 5 do 7 pp.".

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIA CZŁONKÓW S. N. S. Z.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymali: dr. **T. A. Wronicwicz** — **Kraków**, dyr. **An. Fabjan** — **Warszawa**, dyr. **Z. Tatarzanka** — **Łódź**, dyr. inż. **E. Kostecki** — **Kraków**, dyr. inż. **W. Gniazdowski** — Warszawa.

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymali: inż. **T. Bodalski** — Bydgoszcz, **Ewa Gulbinowa** — Wilno, **M. Kiersnowski** — Bydgoszcz.

Zarząd Główny i Redakcja Głosu składają tą drogą odznaczonym P. T. Koleżankom i Kolegom serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Szkoły i Państwa.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

(Dział redagowany przez Prezydjum Główne Sekcyj Szkół Handlowych)

Kurs wychowawczo-pedagogiczny dla dyrektorów Szkół Handlowych

Projektowany kurs wychowawczo - pedagogiczny dla nauczycieli i dyrektorów szkół handlowych, który miał odbyć się na jesieni r. b., zostanie otworzony w styczniu 1932 r. z tą jednak różnicą, iż będzie to kurs specjalnie dla dyrektorów szkół handlowych, a podobne kursy dla nauczycieli szkół handlowych będą zorganizowane później, w dwóch terminach, dla dwóch grup wykładanych przedmiotów.

Ilość uczestników kursu będzie wynosiła w przybliżeniu 60 — 70 osób. Poza wszystkiemi szkołami państwowemi, zarezerwowano dla szkół prywatnych i społecznych 30 miejsc, na które z terenu każdego Kuratorjum może być zgłoszonych 6-ciu uczestników. Dla szkół prywatnych m. st. Warszawy zarezerwowano 10 miejsc.

Początek kursu został wyznaczony na dzień 4-go stycznia 1932 r. Według informacyj otrzymanych od p. Naczelniczki M. Zaborowskiej, dyrektorzy prywatnych i społecznych szkół handlowych otrzymują te same ulgi, co i dyrektorzy państwowych szkół handlowych, a więc zwrot kosztów podróży i zapomogi na koszty pobytu w Warszawie. Dla uczestników z poza Warszawy zostały zarezerwowane miejsca w internacie, w którym koszt noclegu i utrzymania wynosi około 5 zł. dziennie.

Podając poniżej program powyższego kursu, zwracamy uwagę, że tematy, przewidziane w części II-ej programu, mogą być zgłoszone nietylko przed otwarciem, ale i podczas kursu.

Z chwilą ustalenia nazwisk prelegentów, podamy je do wiadomości Sz. Kolegów.

PROGRAM

Kursu Wychowawczo-Pedagogicznego dla Dyrektorów Szkół Handlowych.

Część I.

	Wykład	Dyskusje
1. Rozwój fizyczny młodzieży w wieku szkolenia zawodowego	4 g.	—g.
2. Wychowanie fizyczne i higjena pracy zawodowej w szkole handlowej	3 „	1 „

3. Psychologja młodzieży w wieku szkolenia zawodowego	3 „	— „
4. Psychologja wychowawcza (zagadnienia podstaw.)	3 „	— „
5. Nowe kierunki wychowawcze	4 „	— „
6. Wychowanie zawodowe w szkole handlowej	4 „	2 „
7. Wychowanie państwowo-obywatelskie w szkole handl	4 „	2 „
8. Organizacja wychowania w szkole handlowej	3 „	6 „
9. Czytelnictwo w szkole zawodowej	1 „	1 „
10. Wycieczki szkolne	1 „	1 „
11. Zagadnienia koedukacji w szkole zawodowej	2 „	1 „
12. Dobór młodzieży do szkół zawodowych: a) poradnie zawodowe, b) badania psychotechniczne	4 „	1 „
13. Koła absolwentów	1 „	1 „
14. Praktyka handlowa	1 „	1 „

Część II.

	Wykłady.	Dyskusje	Lekcje pokazowe
1. Metody nauczania w szkole handlowej	3 g.	2 g.	— g.
2. Znaczenie przedmiotów ogólnokształcących w szkole zawodowej	2 „	— „	— „
3. Metodyka przedmiotów ogólnokształcących:			
a) języka polskiego	1 „	1 „	1 „
b) nauki obywatelstwa	1 „	1 „	1 „
c) historji	1 „	1 „	1 „
4. Metodyka przedmiotów zawodowych:			
a) księgowości	1 „	1 „	1 „
b) korespondencji	1 „	1 „	1 „
c) nauki o handlu i ekonomji	1 „	1 „	1 „
d) organizacji kantoru	1 „	1 „	1 „

Część III.

1. Dyrektor jako organizator pracy szkolnej	2 „	2 „	— „
2. Czynności administracyjne dyrektorów	1 „	1 „	— „

Część IV.

Omówienie aktualnych zagadnień, zgłoszonych przez uczestników kursu	— „	4 „	— „

Ogólnie:

Wykładów	godz.	53
Dyskusyj	„	33
Lekcyj pokaz.	„	7
	razem godz.	93

EKSPORT W R. 1930.

(Sprawozdanie Dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego).

W ciężkiej sytuacji gospodarczej, jaka panuje nietylko u nas, lecz i w większości państw, widzimy pewne zarodki lepszej przyszłości, pewne projekty reorganizacji współczesnego życia gospodarczego i ta-

kiego pokierowania nawą państwową, aby nie było dzisiejszych anomalij.

Jednem z naczelnych zagadnień polskiej polityki gospodarczej jest sprawa wzmożenia eksportu i ograniczenia przywozu do norm bezwzględnie koniecznych.

Nie mając wydatnych pozycyj w naszym bilansie płatniczym, któreby wyrównały panującą donjedawna przewyżkę importu nad eksportem, jak również odpływ z kraju pieniędzy w postaci wydatków na wyjazdy zagranicę, a przedewszystkiem na pokrycie procentów od pożyczek zagranicznych i dywidendy od ulokowanych u nas obcych kapitałów, — musimy starać się, aby eksport nasz wzrastał nietylko ilościowo, ale przedewszystkiem jakościowo.

Należy dążyć, aby zamiast tanich produktów surowych szły zagranicę towary gotowe, zamiast zboża — mąka, t. j., abyśmy wywozili produkty droższe, w których cenie poważną pozycją jest praca ludzka.

Obserwując gruntownie nasze siły i środki, dojdziemy niewątpliwie do wniosku, że Polska posiada wyjątkowo wiele możliwości eksportowych i, pomimo dzisiejszej nienormalnie ciężkiej sytuacji na rynkach światowych, może wydatnie wzmóc swą siłę ekspansywną.

Chodzi tylko o to, aby sfery przemysłowo - handlowe zrozumiały, że minęły bezpowrotnie czasy, kiedy można było pozostawać analfabetą w sprawach gospodarczych i robić interesy; dziś musimy tak my, Polacy, jak i inne narody, oprzeć eksport na gruntownem poznaniu rynków obcych, psychiki odbiorców, ich gustu, zwyczajów i t. d.

Otóż trzeba przyznać otwarcie, że państwo nasze może się pochwalić w tej dziedzinie bardzo solidną i głęboko pomyślaną pracą, a jest nią -tworzenie przy Min. Przemysłu i Handlu Państwowego Instytutu Eksportowego, który pod kierownictwem p. Marjana Turskiego zdołał w przeciągu kilku lat uwypuklić braki naszej ekspansji gospodarczej na rynkach obcych i wytyczyć linje rozwoju na przyszłość.

Państw. Instytut Eksportowy, poza pracą czysto praktyczną nad zorganizowaniem i zracjonalizowaniem naszego eksportu, wydał szereg dzieł o znaczeniu bardzo doniosłem, że wspomnimy tylko tak poważne dzieło, jak „Rynek zbytu", które jest prawdziwą encyklopedją dla każdego ekonomisty i geografa gospodarczego, a przedewszystkiem dla każdego inteligentnego kupca i przemysłowca.

Obecnie ukazało się nowe dzieło, wydane staraniem dyr. M. Turskiego, p. t. „Eksport w r. 1930", w którem szereg pracowników Instytutu podaje wyczerpującą charakterystykę naszego wywozu w r. 1930 na tle ogólnej konjunktury w Polsce i narynkach światowych.

Jest to gruby tom o 330 str., nawiasem mówiąc, jak wszystkie wydawnictwa P. I. E., bardzo starannie wydany, w którym każdy, kto interesuje się naszemi zagadnieniami gospodarczemi, znajdzie przebogaty materjał.

Jak głęboko pomyślana jest praca P. I. Eksportowego, zrozumiemy, zacytowawszy urywek z przedmowy dyr. Marjana Turskiego

„Praca P. I. E. w zakresie zadań, które zostały mu powierzone,

opiera się na dwóch podstawowych elementach. Pierwszym jest praktyczne, bliskie życia, jego codziennych trudów i oporów, współdziałanie z czynnikami społecznemi na terenie zagadnień, tyczących się międzynarodowej wymiany towarów. Drugi znów — to działalność propagandowa, zewnętrznie mniej widoczna, w szczegółach bardziej nieuchwytna, zmierzająca atoli do wyraźnego celu, jakim jest wydobycie z ukrytych potencjonalnych sił — idei, która w nowożytnym języku gospodarczym nazywa się duchem ekspansji".

Po dosadnej charakterystyce dzisiejszego kryzysu gospodarczego i roli kapitału i handlu w przesileniu światowem, mamy podany przegląd zmian w taryfach celnych poszczególnych krajów w r. 1930 oraz traktaty i umowy handlowe, zawarte przez Polskę w r. ub.

Szereg dobrze wykonanych wykresów daje obraz naszego obrotu zagranicznego z uwzględnieniem dróg lądowych i morskich oraz handlu z poszczególnemi krajami.

Dalej następują sprawozdania szczegółowe, dotyczące poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego.

Trudno w wyczerpującej nawet recenzji wymienić bogactwo poruszonych i głęboko ujętych zagadnień, jakie mamy w tem poważnem dziele: czy to będzie mowa o produkcji rolnej, hodowlanej czy górniczej lub fabrycznej — wszędzie mamy pierwszorzędny materjał statystyczny i dobrze pomyślane zestawienia.

Musimy zatem zadowolić się pewnemi tylko fragmentami.

Tak trzeba zaakcentować wywóz naszej mąki, żytniej (w r. 1930 — 31,607 tonn za 8,248 tys. zł.) i pszennej (19,611 t. za 7,832 tys. zł.), kiedy niedawno jeszcze importowaliśmy poważne ilości „amerykanki"; możliwości wywozu grochu, fasoli, ziemniaków i t. d.

Widzimy, iż dzięki pracom P. I. E. zostały utorowane drogi wywozu dla szeregu produktów, które mogą być z powodzeniem u nas produkowane i eksportowane, a przez to winny wzmocnić nasz bilans handlowy i płatniczy i przyczynić się do podniesienia bogactwa narodowego; wspomnimy tylko grzyby, len, wiklinę i t. p.

Bardzo szczegółowo ujęta jest w „Eksporcie" sprawa produkcji hodowlanej, skąd dowiadujemy się, jak zamiast wywożonego żywca zaczynamy coraz więcej sprzedawać zagranicę bekony, szynki i wędliny, i jak wielka może być przyszłość tej dziedziny eksportu.

W r. 1930 wywieźliśmy szynek i innych wędlin 37,804 q wartości około 19 milj. złotych, co ilościowo odpowiada w przeliczeniu na żywą wagę ilości około 70,000 świń, a trzeba przytem zaakcentować zdobywanie nowych rynków zagranicznych i uszlachetnianie wywozu.

Imponująco przedstawia się eksport masła i jaj, co przyczynia się do podniesienia zamożności gospodarstw wiejskich. W tej dziedzinie mamy jeszcze wielkie pole do działania.

Następnie szczegółowo został przedstawiony eksport węgla, drzewa w różnych postaciach, jak również produktów destylacji ropy naftowej, dalej cynku, żelaza i t. d.

Ciekawy jest eksport włókienniczy.

Jak wiemy, Łódź i pobliskie miasteczka (Zgierz, Pabjanice, Ozorków, Zduńska Wola, Aleksandrów, Konstantynów) rozwinęły się dzięki rozpowszechnieniu swych wyrobów na olbrzymich terenach dawnej Rosji.

W czasach powojennych, kiedy odpadł rynek rosyjski, zdawało się, iż włókiennictwu naszemu grozi zagłada, tem bardziej, iż w okręgu łódzkim zostało ono zdewastowane przez okupantów niemieckich w latach 1914 — 1918, którzy zabrali nietylko surowce i gotowe materjały, ale również pasy transmisyjne, części miedziane i mosiężne maszyn, tak że trzeba było mieć wiele optymizmu, aby móc uruchomić przemysł włókienniczy na terenie b. Kongresówki.

Po kilkuletniem borykaniu się z wielkiemi trudnościami nad zdobyciem nowych rynków, któreby dały równoważnik dawnego rynku rosyjskiego, widzimy wybitną poprawę, o tyle jeszcze korzystną, że zaczynamy wywozić coraz większe ilości konfekcji włókienniczej, t. j. gotowej odzieży, przyczem głównym odbiorcą w tej dziedzinie jest Anglja (70% eksportu gotowych ubrań): dodatnie również rezultaty daje eksport gotowej bielizny.

Pozatem mamy podane w „Eksporcie“ szczegóły co do różnych innych dziedzin produkcji i możliwości eksportowych.

Nie wątpimy, iż tak pięknie pomyślana praca dyr. M. Turskiego i jego współpracowników znajdzie gorące przyjęcie nietylko w sferach gospodarczych, ale również między nauczycielstwem szkół zawodowych, które, nie chcąc popaść w niebezpieczną rutynę, musi trzymać rękę na pulsie życia i bacznie obserwować wszystkie jego ważniejsze przejawy.

J. St. Cezak, Zgierz.

Wskazówki metodyczne do nauczania przedmiotów handlowych
W wydanej przez S. N. S. Z. książce **„Z bieżących zagadnień szkolnictwa zawodowego“** nauczyciele przedmiotów handlowych — księgowości, arytmetyki handlowej, korespondencji, geografji gospodarczej, stenografji i pisania na maszynie — znajdą pożyteczne wskazówki metodyczne do prowadzenia wykładów i kantoru praktycznego. Książkę nabyć można w Zarządzie Głównym (Al. Jerozolimskie 47) lub w Kołach po cenie 2 zł. dla członków Stow. i po 4 zł. w księgarniach

BADANIA PSYCHOTECHNICZNE W SZKOLE HANDLOWEJ.

Zastosowałem w tym roku po raz pierwszy badania psychotechniczne dla próby wogóle i dla wyciągnięcia z nich praktycznych korzyści.

Wszedłszy w porozumienie z lwowską Poradnią Zawodową (przy Izbie Handlowo - Przemysłowej, kierowniczką Dr. H. Słoniewską), pracownia psychotechniczna przeprowadziła w miesiącu wrześniu br. badania nad inteligencją ogólną. Zaczęliśmy od klasy I-szej z tem zamierzeniem, by te badania kontynuować nad tą samą młodzieżą, a później nad wciąż nowo wstępującą do Zakładu w miarę osiągniętych doświadczeń i wyników, w różnych kierunkach, a głównie w kierunku uzdolnień do kupiectwa i innych zawodów pomocniczych handlu.

Tym razem badania oparto na testach Otisa - Biegeleisena. Na 45 jednostek zespołu klasowego, inteligencję bardzo dobra wykazało 9% młodzieży, dobrą 22%, przeciętną 38 proc., słabą 20 proc., a bardzo słabą 11 proc.

W dwa miesiące później po badaniach Poradni i po zapoznaniu się naszem z młodzieżą na zasadzie wyników w nauce i specjalnej obserwacji odbyliśmy konferencję klasową Rady Pedagogicznej, na której oceniliśmy każdego ucznia zosobna pod względem ogólnego rozwoju umysłowego. Oceny Poradni nie były przed konferencją nikomu ani pokazywane, ani znane. Wiedziano tylko, że wyniki Poradnia nadesłała i że będziemy je porównywać z naszemi ocenami.

Porównanie ocen pracowni psychotechnicznej na zasadzie testów z ocenami naszemi na zasadzie ogólnych spostrzeżeń dały cenny materjał doświadczalny. Trafność i celowość badań psychotechnicznych unaoczni nam wyraźnie poniższa tabelka:

Stopień oceny inteligencji	Ocena pracowni	Ocena Rady Pedagogicz.	Różnica na niekorzyść ucznia	Różnica na korzyść ucznia	% zgodności
bardzo dobra	4	6	2		50%
dobra	10	12	2		80%
przeciętna	17	15		2	90%
słaba	9	8		1	90%
bardzo słaba	5	4		1	80%
Razem młodzieży	45	45	4	4	75%

W 75% zatem jesteśmy wzajemnie zgodni: różnimy się tylko w 25%, przyczem ta różnica jest w 96 procenatach jednostopniowa t. zn. że gdy pracownia psychotechniczna oceniła pewnego osobnika jako np. przeciętnego, Rada Pedagogiczna uznała go za lepszego o jeden stopień w górę t. j. za dobrego, lub przeciwnie, Pracownia określiła inteligencję jako np. przeciętną, wedle nas zaś ocena ta nie powinna być wyższa nad stopień słaby.

Po raz drugi przeprowadzimy ocenę za kilka miesięcy — około Wielkiejnocy—po dalszej obserwacji młodzieży, i znów porównamy je z ocenami psychotechnicznemi. Po tem dłuższem i gruntowniejszem badaniu spodziewamy się, że te różnice jeszcze bardziej się zmniejszą.

Powyższe badania psychotechniczne dały nam te korzyści, że dowiedzieliśmy się, jaka młodzież do nas przyszła i z jaką przez cztery lata będziemy mieć do czynienia; jaki poziom nauczania stosować wobec takiego zespołu młodzieży: czego się po tej młodzieży można ostatecznie

spodziewać; grono nauczycielskie znalazło pobudkę do czynniejszej obserwacji młodzieży i miły sprawdzian swych spostrzeżeń: zabieramy się z tem większą pewnością do pracy wychowawczej nad jednostkami upośledzonemi, którym trzeba poświęcić więcej czasu i uwagi, niż jednostkom inteligentniejszym: z drugiej strony zwracamy uwagę na lepsze jednostki, by te na skutek obcowania z miernym zespołem nie zechciały zejść do miary przeciętnej.

Powyższe badania psychotechniczne dały nam również pewien pogląd ogólnej natury. Jaka młodzież przychodzi do szkoły? Uzdolnionej przyszło 30 proc., przeciętnej 40, nieuzdolnionej 30 proc. Twardy zawód handlowy może w siebie wchłonąć z warunkiem obustronnej korzyści tylko owe 30 proc. Jak więc potrzeba przypływu lepszej młodzieży do szkół handlowych!

Podjęcie dobrych badań psychotechnicznych młodzieży na terenie szkoły jest przedsięwzięciem celowem i winno się tę gałąź pracy szkolnej pielęgnować i rozwijać.

dyr. J. Kapuściński.

Z CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH

„Pour l'Ere Nouvelle" red. A. Ferriere (sierpień — wrzesień r. b.).

M-me Necker de Saussure et l'Education Nouvelle — p. A. Ferriere (ciąg dalszy) L'education zawiera idee pokrewne zasadom Montessori i dr. Decroly. A. Necker rozumie np. wartość wychowawczą zwykłych czynności domowych, które może już spełniać 3 — 4-letnie dziecko, zaleca ona spokój i harmonję w wychowaniu, jako niezbędny klimat do rozwoju tego, co w dziecku winno ugruntować się i trwać, jest też wyraźnym wrogiem werbalizmu. Bardzo ciekawe są jej zapatrywania na aktywność, moralność, szczerość i religję. W r. 1811 pisze, iż zaws-ze należy dzieciom mówić prawdę, wdrażając je do szczerego wypowiadania się. Wychowawca, który okłamuje dzieci i samego siebie, nietylko daje zły przykład, lecz traci szacunek i zaufanie wychowanków, a więc jest nizdolny do spełnienia podjętej roli.

P. Ferriere poglądy A. Necker na zużytkowanie aktywności dziecka nazywa proroczemi. Podstawą przyszłego wychowania, mówi ona, staną się zainteresowania dziecka, a jeśli jednak nauczyciele będą dbali jedynie o efekty zewnętrzne powodzenia bez bacznej uwagi na bodźce wysiłków uczucia — nigdy nie wyzwolą wszystkich zdolności i władz dziecka, a wychowają jednostki powierzchowne niezdolne do głębszych myśli i uczuć. A. Ferriere w zakończeniu swej pracy o książce p. Causse podkreśla zrozumienie przez A. Necker wartości ścisłej obserwacji, na której musi oprzeć się każdy wychowawca. Obserwację tę winien zastosować przedewszystkiem do siebie, — aby wychować przyszłego człowieka, należy najpierw urobić samego siebie.

In Memoriam L. Nagy p. B. Remeny — wspomnienie poświecone pamięci pr. Wł. Nagy z Budapesztu.

L'institution directe de l'enfant et l'Ecole nouvelle — p. E. Domokos z Budapesztu.

Dziecko w każdem stadjum rozwoju okazuje inne zainteresowanie i reaguje na inne bodźce. Wychowawca winien zdawać sobie doskonale sprawę, co jest podstawą zainteresowań i czynności ogółu dzieci i czynności w danym okresie i stosownie do tego dobierać materjał nauczania.

Chronique française omawia działalność p. C. Freinert.

Sprawozdania z czasopism niemieckich i angielskich: „Das werdende Zeitalter" (Niemcy), „The new era" (Anglja), „Le journal of the National Education Association" (Ameryka) zamykają zeszyt.

M. W.

Praca Szkolna Nr. 7, 8, 9 (wrzesień, październik, listopad).

Ostatnie numery „Pracy Szkolnej" przynoszą, jak zwykle, kilka dłuższych artykułów, poświęconych ogólnym zagadnieniom pedagogicznym. Z pomiędzy nich, może najbardziej zasługują na uwagę artykuły p. J. Puternickiej „Działalność nauczycielek wizytujących w Stanach Zjednoczonych" (wrzesień) i p. M. Librachowej „W sprawie drugoroczności" (październik). Pierwszy zaznajamia polskich czytelników z ciekawą instytucją amerykańską, a mianowicie z tak zwanemi „nauczycielkami wizytującemi". Są to nauczycielki, posiadające specjalne przygotowanie, wynagradzane tak, jak nauczycielki szkół powszechnych, które, utrzymując kontakt ze szkołą, odwiedzają dzieci po domach, czuwając nad ich pracą, zdrowiem, a nawet rozrywkami. Pozyskując zaufanie zarówno dzieci, jak i rodziców, są „nauczycielki wizytujące" ścisłym łącznikiem między domem a szkołą, informując tę ostatnią o warunkach domowych dziecka. Dzięki ich działalności podnosi się nietylko poziom umysłowy dzieci, które lepiej umieją sobie rozłożyć czas i przygotować lekcje, ale ale i poziom moralny całych rodzin, dla których „nauczycielki wizytujące" są doradczyniami i przyjaciółkami. Autorka kończy artykuł pytaniem, czy u nas nie dałoby się stworzyć czegoś podobnego, tembardziej, że ze względu na niski poziom szerokich warstw, byłoby to może jeszcze bardziej potrzebne, niż w Ameryce.

P. M. Librachowa w swojm arykule zastanawia się nad powodami pozostawania się uczniów na drugi rok w klasie i dochodzi do wniosku, że po większej części nie jest to wina dzieci, lecz ich słabego zdrowia, warunków domowych, oddalenia od szkoły i t. p. Chcąc więc skutecznie zwalczać „drugoroczność" szkodliwą prawie zawsze dla uczniów, jak i dla skarbu państwa, trzeba zastanowić się poważnie nad temi wszystkiemi przyczynami i dopiero rozpocząć planową pracę, zmierzającą do uzdrowienia szkolnictwa.

W październikowym numerze p. J. Szolówna, która w numerze b. pisała o warunkach domowych dzieci, daje nam jako ciąg dalszy artykuł „Reorganizacja pracy szkolnej w I klasie", w którym opowiada w jaki sposób wykorzystała zebrane dane dla podniesienia wyników pracy dziecka w szkole, nie zadając do domu, a wprowadzając pracę twórczą na lekcjach. Następnie zastanawia się autorka nad sposobami zmienienia

warunków domowych ucznia, dochodząc do wniosku, że można to osiągnąć przez ścisłą współpracę szkoły z domem rodzinnym.

P. Karol Hlawiczka w artykule „Ruch muzyczny w szkolnictwie powszechnem Polski“ stwierdza duże ożywienie w tym kierunku. Śpiew przestał być przedmiotem drugorzędnym, a organizowanie tak zwnych „świąt pieśni“, zarówno jak prace nad dokształcaniem nauczycieli śpiewu, wpłyną z pewnością na coraz większe umuzykalnienie młodego pokolenia.

Dr. I. Schreiber (listopad) daje nam opis trzech lekcyj, jakich był świadkiem w czasie swego pobytu w Wiedniu, lekcyj bardzo ciekawych pod względem dydaktycznym,a wziętych z trzech różnych dziedzin (śpiew, rachunki, geografja); zaś szkolnictwu hiszpańskiemu poświęcony jest artykuł p. J. Krasuskiej - Bużyckiej „O szkolnictwie powszechnem w Hiszpanji przedrewolucyjnej“ (październik).

Bardzo ciekawie zapowiadają się artykuły dra Rudnickiego o nauczycielu jako organizatorze pracy i p. Moarkowej „O wychowawczej pracy w klasie I“; omówienie ich jednak szczegółowe odkładam do chwili, kiedy je będziemy już mieli w całości.

Za wielką zasługę „Pracy Szkolnej“ poczytuję, iż pismo to obok artykułów teoretycznych stara się dawać jaknajwięcej praktycznych pracowań poszczególnych lekcyj, stwarzając zupełnie odrębny dział pod ogólną nazwą „Z praktyki szkolnej“ W dziale tym, którego nie braknie prawie w każdym numerze, zasługuje na uwagę lekcja geografji „zagroda“ opracowaną metodą projektów.

Mamy także metodycznie opracowane przez p. M. Meina lekcje rysunku szkicowego w IV oddziale (listopad).

Dział „Odgłosy“ przynosi ciekawy przyczynek do czytelnictwa dzieci, a w dziale „Dyskusje“ p. Wysznacka zastanawia się, czy uczyć historji politycznej w szkole powszechnej na niższym poziomie.

Zaznaczyć też należy, że w omawianych numerach bardzo obfity jest dział sprawozdań zarówno z książek jak z czasopism polskch i obcych.

W. B.

KSIĄŻKI NADESŁANE

Herbert Hoover. „INDYWIDUALIZM AMERYKAŃSKI“.— tłum. K. Szymańskiego. Cena zł. 2.50. Skład główny w księgarni M. Arcta. Warszawa, Nowy Świat 35.

Nikt dotąd nie ujął tak wszechstronnie i tak wielce precyzyjnie określenia podstawowych cech ustroju i życia państwowego Stanów Zjednoczonych, jak to uczynił wielki znawca swego kraju i narodu, Hoover, dając wszechstronne wyjaśnienie znaczenia w tym ustroju czynnika „indywidualizmu amerykańskiego“. Dla nas o tyle ciekawsza jest dana

przez Hoovera definicja indywidualizmu amerykańskiego, że równolegle autor przeprowadził porównanie tegoż z indywidualizmem europejskim, kóry miał sposobność poznać jak najdokładniej osobiście podczas wojny i osobliwie po wojnie.

...„Nie jest to indywidualizm właściwy innym narodom, za którym pragnę przemawiać, — powiada Hoover, — lecz indywidualizm amerykański. Nasz indywidualizm różni się od wszystkich innych tem, że obejmuje następujące wzniosłe ideały: podczas gdy nasz ustrój społeczny budujemy na zdobyczach osiąganych przez jednostkę — zabezpieczamy każdej jednostce prawo równości wobec sposobności życiowych, aby mogła zająć takie stanowisko w społeczeństwie, do jakiego jej inteligencja, charakter, zdolności i ambicja ją upoważniają; przy rozwiązywaniu spraw społecznych wolni jesteśmy od skostniałej nawierzchni warstw klasowych; stale dodajemy bodźca wysiłkom każdej jednostki w jej dążeniu do osiągania jej szlachetnych zamierzeń: przez zwiększanie poczucia odpowiedzialności i rozumienia istoty życia dopomagamy każdej jednostce do osiągania tych jej zamierzeń: jednocześnie zaś — każda jednostka pod działaniem społecznego kamienia szlifierskiego musi wytrwać próbę współzawodnictwa".

Stanisław Szober. ZWIĘZŁA GRAMATYKA POLSKA. Podręcznik dla szkół powszechnych i klas niższych szkół średnich. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. Cena zł. 1.80.

Treścią książki jest teoretyczny wykład całego kursu gramatyki polskiej, stanowiący uprzednio część „Gramatyki polskiej w ćwiczeniach" tegoż autora. Obecnie autor część teoretyczną wyodrębnił, stwarzając w ten sposób całokształt gramatyki dla niższego poziomu nauczania. Książka przeznaczona jest zarówno dla ucznia, jak i dla nauczyciela.

Opracowana w ten sposób gramatyka jest szczególnie przydatna w tych szkołach, gdzie nauczyciele wolą się opierać w doborze ćwiczeń gramatycznych na czytankach, a nie na specjalnie opracowanym podręczniku.

WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE M. ARCTA 1932 r.

Arct Zbysław. GRANAT. Opowiadania z 9 rysunkami Wandy Romeykówny. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 3.—

Książka ta, należąc do trzyzłotowych książek artystycznych M. Arcta, przeznaczona jest dla starszych dzieci. Treścią jej jest współżycie konia z młodym chłopcem, pełne niezwykłych przygód, oraz wielu często wesołych, a czasem i wzruszających epizodów.

Koń ten nazywa się właśnie Granat. Autor opisuje z dużem znawstwem jego życie od chwil najwcześniejszych. Granat początkowo był łagodny i pieszczotliwy, później stał się dzikim, rozhukanym źrebcem, wreszcie gdy wyrósł na wspaniałego konia, uznał nad sobą władzę jedynie swego młodego pana. Książka ta, pisana żywo i interesująco, zawiera

ponadto wiele ciekawych wiadomości o życiu koni, a co ważniejsze dla czytelnika, podanych w formie opowiadania.

Berthet Eligjusz. MŁODZIEŻ W PIĘCIU CZĘŚCIACH ŚWIATA. Wyd. M. Arcta w Warszawie. 1931. Cena zł. 1.80.

Książka zawiera pięć opowiadań z życia młodych chłopców w krajach pozaeuropejskich. Treść jej najlepiej zilustrują tytuły opowiadań: Lao, mały Chińczyk: Adam Smith. mały Amerykanin: Hans, mały Eskimos; Sambo, mały Afrykanin: Kędzierzawa Głowa, mały Australczyk.

Berthet był swojego czasu jednym z najpopularniejszych pisarzów dla młodzieży. W danej książce w ciekawy sposób opisuje życie i obyczaje egzotycznej młodzieży w drugiej połowie zeszłego stulecia, zatem okresie znacznie ciekawszym dla młodocianych czytelników, niż czasy obecne, gdy niema już walk z Indjanami i t. p.

Opisy te obfitują w materjał przyrodniczo - geograficzny; jednocześnie jednak, mimo bogactwa naukowego, autor potrafił im nadać formę żywych i zajmujących powiastek.

Bujno - Arctowa Marja. SERCA I SERDUSZKA. Rysunki i okładkę wykonała W. Romeykówna. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 10.—

Życie małej Bożenki, głównej bohaterki powieści, to jeden ciąg niezwykłych przeżyć i przygód. Młodocianych czytelników jej losy wzruszą i zaciekawią, a poza tem dzięki wzniosłej i szlachetnej tendencji, umiejętnie przebijającej ze wszystkich kart książki, nieraz wskażą prawdziwą drogę serca.

Już samym bowiem tytułem dzieli autorka duszyczki dziecięce na dwie kategorje serc i serduszek. Sercem okazuje się mała Bożenka, mimo że dziecięctwo jej było pasmem niepowodzeń i ciężkich przejść, bynajmniej nie sprzyjających rozwojowi charakteru: małe zaś serduszko ma Elżunia, która zaofiarowała się opiekować sierotką, lecz zobowiązań tych nie dopełniła. Problem rozwoju duszyczki dziecięcej został potraktowany, jak we wszystkich zresztą książkach znanej antorki, bardzo interesująco, co w połączeniu z żywą akcją i obfitującą w wydarzenia treścią, daje książce duże walory czytelnicze.

Norman Cecil. SZMARAGD INKASÓW. Powieść dla młodzieży. Przekład z francuskiego. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 1.80.

Treścią powieści jest powstanie Indjan w Peru pod wodzą ostatniego przedstawiciela królewskiego rodu Inkasów Papa Carpaca. W czasie zamieszek powstaniowych rodzina pułkownika hiszpańskiego przeżywa wiele ciężkich, a zawsze emocjonujących chwil. Najwięcej doświadcza młoda córka pułkownika, porwana przez Indjan i przeznaczona na krwawą ofiarę.

Taka jest w najogólniejszym zarysie treść tej ciekawej powieści. Jej motywem przewodnim jest piękna legenda o królewskim szmarag-

dzie, którego znalezienie ma przywrócić tron wydziedziczonym Inkasom. Akcja rozgrywa się w mało znanem górzystem Peru, głównie między groźnemi skałami i przepaściami, czasem w romantycznych ruinach miast dawnych Inkasów. Tajemnicze tło, niezwykłe wydarzenia, oryginalny temat wzbudzą napewno dużo zainteresowania wśród młodych czytelników.

De Rougemont. L. TRZYDZIEŚCI LAT WŚRÓD DZIKICH. Z francuskiego opracowała dla młodzieży W. Marrené Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 2.50.

Jest to pamiętnik, w którym autor opisuje tak bardzo długi okres życia, spędzony przymusowo między dzikiemi plemionami Australji. Naturalnie takie życie musiało być jednem pasmem przygód i wrażeń, a jednocześnie nieustanną nauką przyrody, geografji obyczajów dzikich ludów.

Książka ta zatem spełnia podwójne zadanie. Porywa treścią, niepokoi ciągłą niepewnością o los bohatera, a jednocześnie niewidocznie i nieznacznie kształci młodego czytelnika.

PRENUMERATA ROCZNA ZŁ. 6 — PÓŁR. 3.50.

CENY OGŁOSZEŃ:

	1 raz	3 razy	5 razy
1/1 str.	60 zł.	160 zł.	250 zł.
1/2 „	35 zł.	90 zł.	145 zł.
1/4 „	20 zł.	50 zł.	85 zł.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny**. Redaktor nacz. i odpow. **K. Wróblewski**

KOMITET REDAKCYJNY:

Kaz. Wróblewski —przew, St. Malinowski
J. Bartosikówna sekret. St. Młynarski
Inż. Kaz. Milicer Wacł. Wyczółkowski
dr. Z. Klarnerówna M. Wróblewska
W. Białowiejska Inż. Bol. Zalewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:
Warszawa, Al. Jerozolimskie 47, m. 10, tel. 736-88.

Do nabycia w Tow. Wydawn. J. Mortkowicza — Mazowiecka 12.

Druk. „Stołeczna“, Warszawa, Wolska 16. Tel. 688-67.

KASA POŻYCZKOWO - OSZCZĘDNOŚCIOWA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

przyjmuje zapisy na członków Kasy w środy od godziny 5 do 7 po południu w lokalu Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych - Jerozolimska Nr. 47

Członkiem Kasy może zostać jedynie członek Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych. Udział wynosi 10 złotych.

Kasa będzie wydawała pożyczki członkom Kasy pod zastaw papierów wartościowych, weksli, lub za poręczeniem 2-ch członków względnie Dyrekcji Szkoły, w której petent pracuje.

Wkłady oszczędnościowe będą przyjmowane już od 3-ch złotych od każdej osoby bez ograniczenia.

Wszelkiego rodzaju podania będą, rozpatrywane raz na tydzień w środy na posiedzeniach Zarządu.

Sekretarz
(—) OLENA DĄBROWSKA

Prezes
(—) WACŁAW HABDANK-WYCZÓŁKOWSKI